

Eugeniusz Sakowicz

Biuletyn misjologiczno-religioznawczy (76)

Collectanea Theologica 67/3, 163-194

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN MISJOLOGICZNO-RELIGIOZNAWCZY (76)

Zawartość: I. DOKUMENTY: 1. Papieskie intencje misyjne Jana Pawła II (1979-1997); II. OPRACOWANIA: 1. „Nie ma misji bez misjonarzy”. Komentarz do encykliki *Redemptoris missio* Jana Pawła II (nr 61-62) 2. Salezjańska metoda pracy misyjnej; 3. Badania nad rytuałami i pojęcie rytuału; 4. Modlitwa i uroczystości sakralne u ludów pierwotnych.

I. DOKUMENTY

1. Papieskie intencje misyjne Jana Pawła II (1979-1997)

1979

- Styczeń:** Aby chrześcijańskie organizacje młodzieżowe zostały wszędzie uznane i popierane.
- Luty:** Aby Kościół w Ugandzie, sto lat po przybyciu pierwszych misjonarzy, postępował naprzód w służbie Ewangelii.
- Marzec:** Aby misjonarze, którzy z powodu wieku, zdrowia czy też innych musieli opuścić tereny misyjne, nadal wykonywali swoje misjonarskie powołanie.
- Kwiecień:** Za Kościół w Azji Południowo-Wschodniej.
- Maj:** Aby w Azji i Afryce umocniony został udział środków masowego przekazu w służbie Ewangelii.
- Czerwiec:** Aby Bóg obudził w młodych Kościołach wśród kapłanów, zakonników i świeckich powołania misyjne.
- Lipiec:** Aby młodzi Indyjczycy, szczególnie członkowie wspólnot plemiennych, przygotowali się na doświadczenia wiary, które rodzi miejskie społeczeństwo konsumpcyjne.
- Sierpień:** Aby życie rodzinne w Afryce uduchowione zostało chrześcijańskimi zasadami.
- Wrzesień:** Za Kościół w Papui Nowej Gwinei.
- Październik:** Aby katecheci przekazywali dzieciom, młodzieży i dorosłym ducha misyjnego.
- Listopad:** Aby wśród wierzących i pasterzy w Ameryce Łacińskiej podtrzymywana była trwała formacja misjonarska.

* Redaktorem biuletynu jest Eugeniusz S a k o w i c z, Warszawa.

Grudzień: Aby za pośrednictwem świętego Franciszka Ksawerego powstał na nowo i rozkwitł Kościół we wszystkich warstwach narodu chińskiego.

1980

- Styczeń: Aby Kościół dzięki swej wewnętrznej jedności mógł stać się źródłem inspiracji dla niechrześcijan.
- Luty: Aby misjonarze i misjonarki, zwłaszcza spośród osób zakonnych, przygotowali się do zmian w metodach pracy misyjnej.
- Marzec: Aby na Filipinach nadal wzrastała liczba powołań misyjnych.
- Kwiecień: Aby chrześcijanie w Australii i Oceanii żywiej przejmowali się pragnieniem szerzenia królestwa Bożego.
- Maj: Aby chrześcijanie prześladowani w Afryce byli prawdziwymi świadkami Chrystusa.
- Czerwiec: Aby modlitwa praktykowana w Azji przez wierzących w Boga otwierała ich na światło Ewangelii.
- Lipiec: Aby ludzie starsi gorliwiej współdziałali w dziele misyjnym.
- Sierpień: Aby rodziny chrześcijańskie głębiej przejęły się duchem misyjnym.
- Wrzesień: Aby chrześcijanie przez udział w Papieskich Dziełach Misyjnych pomagali Ojcu Świętemu w Ewangelizacji świata.
- Październik: Aby Ewangelia skutecznie docierała do wszystkich kultur.
- Listopad: Aby świadectwo ewangelicznego ubóstwa osób zakonnych czyniło wiarygodnym przepowiadanie Ewangelii.
- Grudzień: Aby ludzie chorzy i w rozmaity sposób doświadczani, za wzorem Chrystusa Pana, ofiarowywali swe cierpienia Bogu Ojcu w intencji rozwoju ewangelizacji.

1981

- Styczeń: Aby coraz bardziej był znany i na nowo odżył zwyczaj dzieci modlenia się za misje, jak również ofiarowania prac dnia w intencji misji.
- Luty: Aby dzieci upośledzone na terenach młodych Kościołów skutecznie wspierane były przez młodych chrześcijan innych Kościołów.
- Marzec: Za Kościół w Gwinei Równikowej.
- Kwiecień: Aby w Ameryce Łacińskiej wzrosły powołania misyjne.
- Maj: Aby młode Kościoły wzrastały przez dziecięcą miłość do Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła.
- Czerwiec: Aby wszyscy bracia znajdujący się w potrzebie (uchodźcy lub inni), szczególnie w Azji Południowo-Wschodniej, doświadczyli prawdziwej pomocy.
- Lipiec: Aby świeccy wśród wyspiarzy Oceanu Indyjskiego gorliwie brali udział w życiu Kościoła.
- Sierpień: Aby wiara w jedyne i prawdziwego Boga doprowadziła chrześcijan i muzułmanów do wzajemnego poważania w Afryce, Azji i Oceanii.

- Wrzesień: Aby w Indiach zniesione zostały wszystkie formy dyskryminacji prawnej, którą dotknięte są szczególnie tzw. „niższe kasty”, gdzie znajdują się tak chrześcijanie, jak i wyznawcy innych religii.
- Październik: Aby wszystkie Kościoły lokalne współpracowały w ewangelizacji innych terenów na całym świecie.
- Listopad: Za Kościół w Afryce Południowej
- Grudzień: Aby ludzie i społeczeństwo w Chinach otworzyli się na Ewangelię Chrystusa, która przepowiadana jest przez służbę Kościoła.

1982

- Styczeń: Aby swoisty charakter Kościołów lokalnych, tak jak przeżywany jest w ramach Kościoła powszechnego, przyczynił się do pełnej jedności uczniów Chrystusa w miłości.
- Luty: Aby Bóg udzielił narodowi chińskiemu głębszego zrozumienia wartości duchowych.
- Marzec: Aby postęp materialny i społeczny w Oceanii nie szkodził życiu wspólnemu i rodzinie.
- Kwiecień: Aby współczesne środki masowego przekazu właściwie przekazywały wszystkim ludziom chrześcijańskie orędzie prawdy i zbawienia.
- Maj: O żarliwszą i skuteczniejszą ewangelizację na terenach, gdzie ludzie zagrożeni są ateizmem.
- Czerwiec: Aby objawienie o Jezusie Chrystusie, prawdziwym Bogu i Człowieku, w każdym kręgu kulturowym tak było przepowiadane, by możliwe się stało prawdziwe zakorzenienie chrześcijaństwa.
- Lipiec: Aby służba Kościoła wobec człowieka wzmocniła wiarygodność Ewangelii wśród ludów afrykańskich.
- Sierpień: Aby prawa człowieka, szczególnie zaś wolność religijna, znalazły należne miejsce w ustawodawstwie młodych państw.
- Wrzesień: Aby kapłani i osoby zakonne przykładem swojego życia budzili nowe powołania, zwłaszcza misyjne.
- Październik: Aby kraje, które dotąd należały do terenów misyjnych, spieszyły z pomocą misyjną innym krajom.
- Listopad: Aby religijność ludowa wspierała życie chrześcijańskie, szczególnie w Ameryce Południowej.
- Grudzień: Aby Kościoły azjatyckie wzbogaciły Kościół powszechny swoją tradycją kontemplacyjną.

1983

- Styczeń: O dialog katolików z wyznaniem chrześcijańskimi, z religiami oraz niewierzącymi.
- Luty: Za zasłużonych i podeszłych w latach misjonarzy.
- Marzec: O poszanowanie wartości rodziny i religii w Chinach.

- Kwiecień: Za wierzących, aby uświadomili sobie odpowiedzialność za ewangelizację w Kościele i w świecie.
- Maj: O odpowiednie wykształcenie seminarzystów i nowicjuszy w Azji.
- Czerwiec: O uznanie i poszanowanie wskazań papieskich odnośnie do rodziny w krajach niekatolickich.
- Lipiec: Za instytucje pracujące w służbie misji zagranicznych w Ameryce Łacińskiej, Azji i Afryce.
- Sierpień: Za chrześcijańskich turystów, odwiedzających kraje niechrześcijańskie.
- Wrzesień: Za Kościół i Malesję.
- Październik: Za prześladowanych głosicieli Ewangelii.
- Listopad: O wolność religijną w Albanii.
- Grudzień: O poszanowanie robotników w Trzecim Świecie.

1984

- Styczeń: O wychowanie ludzi do otwartości na cały świat.
- Luty: Za młodzież chińską.
- Marzec: O sprawiedliwość i ewangelizację w Afryce.
- Kwiecień: W intencji życia kontemplacyjnego w krajach misyjnych.
- Maj: Za Kościół w Korei w stulecie jego istnienia.
- Czerwiec: O dialog religii w Indiach.
- Lipiec: O przezwycięzenie głodu w świecie.
- Sierpień: W intencji powołań w Mozambiku.
- Wrzesień: W intencji nadziei i trudności w dialogu ze wspólnotą muzułmańską.
- Październik: Za Kościół katolicki w Wietnamie.
- Listopad: Aby Kościół w Afryce stał się bardziej afrykański.
- Grudzień: O pojednanie między poszczególnymi krajami.

1985

- Styczeń: O wzmocnioną świadomość odpowiedzialności wszystkich chrześcijan za Kościół misyjny.
- Luty: Za Kościół katolicki w krajach muzułmańskich.
- Marzec: Za pracowników z Trzeciego Świata.
- Kwiecień: Za Kościół w Azji jako wspólnotę wiary.
- Maj: Za coraz liczniejszą młodzież Trzeciego Świata.
- Czerwiec: O prawdziwą inkulturację orędzia ewangelicznego w krajach misyjnych.
- Lipiec: Za cierpiący Kościół w Wietnamie.
- Sierpień: W intencji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Nairobi oraz za Kościół w Kenii.
- Wrzesień: O pokój i powołania dla Kościoła w Czadzie.
- Październik: W intencji Papieskiego Dzieła Dzieciństwa Misyjnego.
- Listopad: Za afro-amerykanów w Ameryce Łacińskiej.
- Grudzień: O bardziej świadomą i wspaniałomyślną działalność misyjną wszystkich diecezji.

1986

- Styczeń: Aby wszyscy wierni cenili i wspierali Papieskie Dzieła Misyjne.
 Luty: Aby wspólnoty kontemplacyjne zdecydowanie świadczyły na rzecz misji.
 Marzec: Za Kościół katolicki w Sri Lance.
 Kwiecień: Za organizacje młodzieżowe pracujące na rzecz Trzeciego Świata.
 Maj: Aby wszyscy chrześcijanie uświadomili sobie apostołską wartość cierpienia.
 Czerwiec: Aby wszyscy prześladowani znaleźli w Chrystusie wzmocnienie.
 Lipiec: Za Kościół katolicki w Hongkongu.
 Sierpień: Za tych, którzy w Afryce cierpią głód.
 Wrzesień: Za trędowatych.
 Październik: Za świeckich i ich organizacje, aby przejęli należące do nich zadania misyjne.
 Listopad: W intencji misyjnych podróży papieża.
 Grudzień: O pełną wspólnotę katolików chińskich z Kościołem powszechnym.

1987

- Styczeń: O wolność religijną w krajach, gdzie polityka jest poważną przeszkodą dla ludzkiego działania.
 Luty: O zgodę między ludami Afryki Południowej
 Marzec: Aby środki masowego przekazu służyły dziełu ewangelizacji.
 Kwiecień: Za Papieskie Dzieło Świętego Piotra Apostoła dla kształcenia rodzimych kapłanów.
 Maj: Za Kościół w Kampuczy i Laosie.
 Czerwiec: Za Kościół w Indiach, aby głosił Ewangelię niechrześcijanom.
 Lipiec: Za nową Konferencję Biskupów na obszarze Oceanu Indyjskiego.
 Sierpień: Za Kościół w Japonii.
 Wrzesień: Za młodzież chrześcijańską i muzułmańską, by współpracowała na rzecz wspólnego dobra.
 Październik: Aby w miesiącu poświęconym misjom u wszystkich wiernych wzrastała świadomość misyjna.
 Listopad: Za wszystkich chrześcijan żyjących w Chinach.
 Grudzień: O pokój wśród wszystkich narodów.

1988

- Styczeń: O pokój i rozwój w Afryce przez przewycięzanie konfliktów i powszechną solidarność.
 Luty: Aby obszary, które zamknięte są jeszcze na kontakt z Ewangelią, otworzyły Chrystusowi swoje podwoje.
 Marzec: Aby wszyscy katolicy chińscy stali się dla swoich braci i siostr wiernymi świadkami i nosicielami Chrystusa.

- Kwiecień: Za chorych i starych misjonarzy.
 Maj: O wzmocnienie powołania i posłannictwa świeckich w Kościele i świecie.
 Czerwiec: Za działalność misyjną chrześcijańskich wspólnot podstawowych.
 lipiec: Aby w zaangażowaniu na rzecz dialogu z religiami niechrześcijańskimi nie ucierpiały obowiązek i prawo przepowiadania Ewangelii.
 Sierpień: Aby nie ustało poświęcenie kobiet w Kościele na rzecz misji.
 Wrzesień: Aby przygotowania do 500-lecia ewangelizacji Ameryki Łacińskiej (1992) przyczyniło się do wzrostu zapału misyjnego.
 Październik: Za Dzieło Rozkrzewiania Wiary.
 Listopad: O rozszerzenie życia kontemplacyjnego w krajach misyjnych oraz o wzrost powołań do życia kontemplacyjnego.
 Grudzień: O rozwój żarliwości misyjnej za pomocą czasopism misyjnych i środków masowego przekazu.

1989

- Styczeń: Aby wszędzie była szanowana wolność religijna i aby wszyscy wierzący współpracowali w staraniach o sprawiedliwość i pokój.
 Luty: Aby modlitwa, pokuta i przystępowanie do sakramentów świętych jednoczyły kapłanów, zakonników i wiernych świeckich w sprawowaniu kultu Bożego i w służbie braciom.
 Marzec: Za ofiary konfliktów wojennych i przemocy, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie i w Afryce Południowej.
 Kwiecień: O coraz większą i powszechną redukcję broni jądrowej i konwencjonalnej oraz o skuteczną kontrolę nad handlem bronią.
 Maj: Aby ludzie młodzi, kierując się przykładem Najświętszej Maryi Panny, odpowiadali na wezwania Boga z wiarą, wielkodusznością i w duchu misyjnym.
 Czerwiec: Aby Serce Chrystusa umacniało rodziny i uzdalniało je do dawania świadectwa swojej wierze i miłości.
 Lipiec: Za wszystkich cierpiących, szczególnie za nieuleczalnie chorych.
 Sierpień: O pogłębienie ducha wzajemnego szacunku i solidarności między narodami, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej.
 Wrzesień: Aby ludzie młodzi – zgodnie z duchem Ewangelii – potrafili żyć wartościami wolności, ludzkiej godności i wspólnego dobra.
 Październik: Za kandydatów do kapłaństwa i życia zakonnego, a szczególnie za tych, którzy się przygotowują do wykonywania swojej posługi w młodych kościołach.
 Listopad: Za narody młode, zwłaszcza afrykańskie, ażeby z pomocą krajów lepiej rozwijających mogły osiągnąć autentyczny, wszechstronny rozwój i w pełni wykorzystać własne możliwości.
 Grudzień: Aby Matka Boża i św. Józef otoczyli opieką wszystkich rodziców i byli dla nich wzorem.

1990

- Styczeń: Aby dialog między Kościołem katolickim i anglikańskim przyczyniał się do zjednoczenia chrześcijan.
- Luty: Za chrześcijan cierpiących prześladowania w różnych częściach świata.
- Marzec: Aby chrześcijanie dawali autentyczne świadectwo wiary, pomagając potrzebującym i zachowując ducha ewangelicznego ubóstwa.
- Kwiecień: Aby w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku wszyscy chrześcijanie zespolili się w modlitwie i trosce o głębsze poznanie i ukochanie Jezusa Chrystusa.
- Maj: Aby osoba Najświętszej Maryi Panny była dla każdej kobiety wzorem obecności i działania w Kościele.
- Czerwiec: Abyśmy w świetle miłosiernego serca Jezusa zrozumieli zło grzechu i wartość częstej spowiedzi świętej.
- Lipiec: Aby intelektualiści, naukowcy, artyści i pracownicy uniwersyteccy zaangażowali się we wnoszenie treści ewangelicznej do każdej kultury.
- Sierpień: Za kapłanów, aby wśród codziennych doświadczeń pozostali wierni łasce otrzymanej w sakramencie kapłaństwa.
- Wrzesień: Za wszystkich, którzy oddają się pracy duszpasterskiej i niosą pomoc materialną uchodźcom i emigrantom.
- Październik: Za misjonarzy i wszystkich, którzy współpracują w rozszerzaniu działalności misyjnej.
- Listopad: Za wszystkich, którzy pracują w dziedzinie środków społecznego przekazu i w dziedzinie informacji, aby umieli przekazywać wartości chrześcijańskie ludziom naszych czasów.
- Grudzień: Aby wszyscy chrześcijanie okazywali swoją solidarność z narodami i krajami rozwijającymi się i angażowali się na rzecz powstania bardziej sprawiedliwego międzynarodowego porządku gospodarczego.

1991

- Styczeń: Aby rozwijał się dialog między chrześcijanami i muzułmanami, sprzyjając wzajemnemu szacunkowi i zrozumieniu.
- Luty: Aby Kościoły w Ameryce Łacińskiej, w 500 rocznicę rozpoczęcia ewangelizacji, wzmocniły swoją więź z Chrystusem i Jego nauką.
- Marzec: Aby młodzi ludzie w Ameryce i w Indiach odkryli w sobie ziarno powołania misyjnego.
- Kwiecień: Aby Ewangelia objęła i przeniknęła kulturę każdego ludu i narodu.
- Maj: Aby Kościoły lokalne świadczyły o swej jedności, niosąc sobie wzajemnie pomoc duszpasterską i materialną.
- Czerwiec: Aby Kościół w Azji mógł głosić Ewangelię w sposób swobodny i owocny.
- Lipiec: Aby wspólnoty zakonne, zaangażowane w dzieło misyjne, przeżywały z ciągłym nowym entuzjazmem swoją posługę Ewangelii.

- Sierpień: Aby chrześcijanie potrafili uczynić ze środków społecznego przekazu skuteczne narzędzia głoszenia Ewangelii.
- Wrzesień: Aby Ewangelia pomagała przezwycięzać każdy konflikt rasowy, społeczny i religijny.
- Październik: Aby katecheci byli wspierani współdziałaniem całej społeczności wierzących.
- Listopad: Aby chrześcijanie, żyjący w krajach doświadczanych wojną, byli ludźmi czyniącymi pokój.
- Grudzień: Aby rodzina była mocnym oparciem dla dzieła misyjnej ewangelizacji.

1992

- Styczeń: Aby świadectwo rzeszy chrześcijan, którzy cierpieli za Chrystusa i Jego Kościół, otwarło serca ludzi na miłość Bożą.
- Luty: Aby Synod Afrykański ożywił w Kościołach tego kontynentu żarliwość ewangeliczną.
- Marzec: Aby coraz liczniejsi katecheci świeccy przyczyniali się dzięki odpowiedniemu wykształceniu do nowej ewangelizacji.
- Kwiecień: Aby Tajemnica Paschalna prowadziła chrześcijan ku jedności, dialogowi i współpracy między wyznawcami różnych religii.
- Maj: Aby nabożeństwo do Maryi, Matki Kościoła, uczyniło z rodzin prawdziwe ognisko modlitwy, chrześcijańskiego życia i solidarności z misjami.
- Czerwiec: Aby Kościół w Chinach mógł cieszyć się większą swobodą działania i pełną jednością z następcą św. Piotra.
- Lipiec: Aby duszpasterstwo turystyki i migracji ludności sprzyjało wzrostowi solidarności chrześcijańskiej i społecznej.
- Sierpień: Aby w krajach o starej tradycji chrześcijańskiej odrodziły się na nowo troska i zapal misyjny.
- Wrzesień: Aby chorzy przez swoje cierpienia ubłagali większą skuteczność dziełom misyjnym.
- Październik: Aby w świetle przypadającej w tym roku 75 rocznicy Unii Misyjnej nastąpiło na terenach misyjnych nowe odkrycie znaczenia ewangelizacji.
- Listopad: Aby ściślejsza współpraca wspólnot chrześcijańskich sprzyjała szybszej i głębszej ewangelizacji Azji Południowo-Wschodniej i Oceanii.
- Grudzień: O wyodrębnienie i zabezpieczenie praw dziecka, a zwłaszcza praw dziecka do odpowiedniego wychowania.

1993

- Styczeń: Aby wspólnoty chrześcijańskie, posłuszne natchnieniom Ducha Świętego, rozwijały swe zaangażowanie ekumeniczne, także w celu skuteczniejszej działalności misyjnej.

- Luty: Aby Kościoły lokalne Ameryki Łacińskiej wdrożyły w życie ukierunkowania duszpasterskie i misyjne wypływające z obchodów 500-lecia ewangelizacji tego kontynentu.
- Marzec: Aby narody Europy odnalazły własne chrześcijańskie korzenie, a Kościoły lokalne ożywiły swe zaangażowanie w ponowną ewangelizację.
- Kwiecień: Aby katolicy chińscy jeszcze hojniej dawali świadectwo wierności Chrystusowi, Kościołowi i własnemu Narodowi.
- Maj: Aby każda kobieta, biorąc wzór z Maryi, Matki Kościoła, odkrywała i przeżywała własną misję w ramach rodziny, społeczeństwa i Kościoła.
- Czerwiec: Aby pokój na Bliskim Wschodzie opierał się na sprawiedliwości i solidarności ludzkiej, społecznej i religijnej.
- Lipiec: Aby świeccy misjonarze zagraniczni i świeccy miejscowi byli należycie przygotowani i doceniani w ich działalności misyjnej.
- Sierpień: Aby kapłani, przez autentyczne świadectwo służby i wiary, wzbudzali nowe powołania misyjne.
- Wrzesień: Za Kościoły afrykańskie, aby od Specjalnego Synodu Biskupów otrzymały nowe wsparcie dla ich dzieła ewangelizacji.
- Październik: Aby wszędzie bez przeszkód postępował dialog między chrześcijanami i muzułmanami.
- Listopad: Za dusze zmarłych misjonarzy i misjonek, którzy oddali swe życie za Ewangelię z miłości do bliźnich.
- Grudzień: Aby przy okazji 150 rocznicy Dzieła Dzieciństwa Misyjnego został jeszcze bardziej doceniony i dowartościowany udział dzieci w działalności misyjnej.

1994

- Styczeń: Aby modlitwie o jedność chrześcijan i dialogowi ekumenicznemu towarzyszyło głębokie zaangażowanie misyjne.
- Luty: Aby w krajach rozwijających się istniała odpowiednia opieka nad nieuleczalnie chorymi, zwłaszcza chorymi na AIDS.
- Marzec: Aby uciekinierzy i emigranci napotykali w każdym kraju braterską gościnność i opiekę.
- Kwiecień: Aby nieustanne działanie Ducha Świętego uczyniło Kościoły lokalne, rozproszone po całym świecie, odważnymi szerzycielami działalności misyjnej.
- Maj: Aby pobożności ludowej ożywionej w wiernych w sanktuariach maryjnych towarzyszyła szczerza gorliwość misyjna.
- Czerwiec: Aby świadectwo i wstawiennictwo bł. Józefiny Bakhity pobudzało chrześcijan w Sudanie i w innych krajach muzułmańskich do wzajemnego szacunku i spokojnego dialogu.
- Lipiec: Aby chrześcijańscy rodzice wychowywali swoje dzieci do duchowości i solidarności misyjnej.

- Sierpień: Aby posługiwanie się nowoczesnymi środkami społecznego przekazu pogłębiało i czyniło bardziej skuteczną działalność ewangelizacyjną i szerzenie ducha misyjnego.
- Wrzesień: O pełne pojednanie i pokój między narodami Afryki i Azji.
- Październik: Aby Synod Biskupów na temat życia konsekrowanego pomógł zgromadzeniom zakonnym w odkryciu wartości wychowania i apostołstwa misyjnego.
- Listopad: Aby głoszenie Ewangelii wśród narodów Azji spotykało się ze szczerym i głębokim przyjęciem oraz przynosiło wśród nich dobre owoce.
- Grudzień: Aby specjalny Synod Biskupów Afryki, sprzyjając wzmocnieniu ducha misyjnego, wzbudził w Kościołach tego kontynentu pragnienie głębokiej współpracy i jedności.

1995

- Styczeń: Aby przez katechezę we wszystkich parafiach i wspólnotach religijnych wzrastała gorliwość misyjna i ekumeniczna.
- Luty: Aby wszystkie wspólnoty życia konsekrowanego intensywnie przeżywały misyjny wymiar swego charyzmatu.
- Marzec: Aby młode Kościoły afrykańskie wzrastały w żywej wierze i żarliwości misyjnej.
- Kwiecień: Aby inicjatywa ONZ obchodów „Roku Tolerancji” przyczyniła się do uszanowania wiary i przekonań każdego człowieka.
- Maj: Aby za przykładem Dziewicy Maryi ludzie młodzi byli gotowi odpowiedzieć na powołanie misyjne.
- Czerwiec: Aby czynne świadectwo chrześcijan przyczyniło się do zwycięstwa nad groźbą AIDS.
- Lipiec: Aby niezbywalne prawa kobiety były szanowane zwłaszcza w krajach Trzeciego Świata.
- Sierpień: Aby w Kościele chińskim umocniła się widzialna więź ze Stolicą Apostolską.
- Wrzesień: Aby V Latinoamerykański Kongres Misyjny wzbudził nową motywację i siły do pracy misyjnej na tym kontynencie.
- Październik: Aby Światowy Dzień Misyjny wzbudził w wiernych żywą świadomość i chęć udziału w głoszeniu Ewangelii Chrystusa.
- Listopad: Aby wszędzie wzrastała miłość i szacunek dla życia ludzkiego i jego godności.
- Grudzień: Aby dzięki orędziu Bożego Narodzenia dzieci narażone na przemoc i gwałt doznały więcej miłości i ochrony.

1996

- Styczeń: Aby świadomość wspólnej odpowiedzialności za głoszenie Chrystusa światu przyczyniła się wśród chrześcijan do wzrostu ducha ekumenicznego.

- Luty: Aby Światowy Dzień Chorego pomógł cierpiącym odkryć, że przez ofiarowanie swych cierpień Chrystusowi, podtrzymują działalność misyjną.
- Marzec: Aby Duch Święty uczynił niechrześcijan gotowymi do dialogu i otworzył ich serce na światło Ewangelii.
- Kwiecień: Aby rodziny, dając przykład życia chrześcijańskiego, przyczyniły się do budzenia licznych powołań misyjnych, kapłańskich i zakonnych.
- Maj: Aby kobieta chrześcijańska, za przykładem Maryi Panny, umiała podjąć i realizować sobie właściwą rolę w ewangelizacyjnej misji Kościoła.
- Czerwiec: Aby nakreślone przez Synod Afrykański linie działania odnowiły zapał ewangelizacyjny wspólnot chrześcijańskich w Afryce.
- Lipiec: Aby rozkwit powołań w Ameryce Południowej stał się nowym bodźcem misyjnym dla lokalnych Kościołów.
- Sierpień: Aby w całym Kościele dostrzeżono konieczność głoszenia Chrystusowego orędzia ludom Azji.
- Wrzesień: Aby międzynarodowa solidarność, zwłaszcza krajów chrześcijańskich, przyczyniła się do zmniejszenia ubóstwa na świecie.
- Październik: Aby Światowy Dzień Misyjny uświadomił wszystkim wiernym konieczność szlachetnej współpracy w dziele ewangelizacji.
- Listopad: Aby ożywiona została i wzrosła świadomość misyjna wśród wszystkich ochrzczonych.
- Grudzień: Aby Boże Narodzenie przyczyniło się do przeżycia u dzieci i dorosłych piękna daru życia i było dla nich bodźcem do życia w pełni chrześcijańskiego.

1997

- Styczeń: Aby chrześcijanie poświadczali swoim życiem, głoszenie powszechnego zbawienia w Jezusie Chrystusie.
- Luty: Aby ludzie chorzy i doświadczani starością umieli łączyć swoje udręki z cierpieniami Chrystusa i ofiarować je dla dobra Kościoła powszechnego.
- Marzec: Aby 175-lecie Dzieła Rozkrzewiania Wiary umocniło wspólnoty chrześcijańskie w większym zaangażowaniu się w misje.
- Kwiecień: Aby chrześcijanie w Hongkongu pozostali nadal świadkami wiary i jedności, głoszenia Ewangelii i dialogu z całym narodem chińskim.
- Maj: Aby kobieta była w pełni dowartościowana na wzór Maryi, Matki Chrystusa i Kościoła.
- Czerwiec: Aby narody Afryki, na apel papieża i biskupów z nowym zapałem weszły na drogę wiary i pokojowego rozwoju.
- Lipiec: Aby narody Azji, otwierając się na światło i miłość Chrystusa, odkryły w Ewangelii pełnię tych wartości, które znajdują się w ich kulturach i religiach.

- Sierpień: Aby przygotowania do trzeciego tysiąclecia ożywiły w Kościele zapał dla przepowiadania, że Jezus Chrystus jest jedynym zbawicielem człowieka.
- Wrzesień: Aby młodzi chrześcijanie, odpowiadając na zaproszenie Ojca Świętego, stali się aktywnymi uczestnikami nowej ewangelizacji.
- Październik: Za Kościół w Japonii, by wspomnienie świadectwa pierwszych jego męczenników, obudziło w nim misyjny dynamizm.
- Listopad: Aby instytuty życia konsekrowanego w odpowiedzi na apel synodu odkryły na nowo i pogłębiły specyficzny wymiar swego charyzmatu.
- Grudzień: Aby wolontariat misyjny rozwijał się również wśród świeckich chrześcijan w Ameryce Łacińskiej.

zebrał *Eugeniusz Sakowicz, Warszawa*

II. OPRAWOWANIA

1. „Nie ma misji bez misjonarzy”.

Komentarz do encykliki *Redemptoris missio* Jana Pawła II (nr 61-62)

Papież Jan Paweł II w podpisanej 7 grudnia 1990 r. encyklice misyjnej *Redemptoris missio*, ogłoszonej w XXV rocznicę soborowego dekretu *Ad gentes*, poświęca jeden rozdział „Osobom odpowiedzialnym za misje i pracującym w duszpasterstwie misyjnym” (rozdział VI, numery 61-76). We wcześniejszych dokumentach Magisterium Kościoła z wielką uwagą poświęcono część rozwiązań „misjonarzom”. W encyklice, która sumuje posoborowe ćwierćwiecze misyjnej aktywności Kościoła, która podsumowuje okres szczególnego zaangażowania Kościoła w dzieło ewangelizacyjne, najwyższy pasterz Kościoła mówi o „osobach odpowiedzialnych za misje”. Następca Świętego Piotra podejmując apostołskie pielgrzymowanie na różnych kontynentach świata pielgrzymując „aż po krańce ziemi”, uważa siebie za „wędrownego katechetę” i za „świadka Ducha Świętego”. Wie, iż jego podstawowym zadaniem jest proklamowanie wiary, a tym samym utwierdzanie braci w wierze. Mandat Piotrowy zlecony przez Kościół i przez Chrystusa papieżowi czyni Go w sposób szczególny odpowiedzialnym za Kościół i za Chrystusa w Kościele. Papież – pierwszy pasterz Kościoła pełni posługę wyjątkowej, wielkiej odpowiedzialności za Ewangelię w świecie.

Sformułowanie, które jest tytułem VI rozdziału encykliki *Redemptoris missio* podkreśla antropologiczny wymiar posługi niesionej przez misjonarzy. Bycie osobą zobowiązuje do odpowiedzialności. Bycie osobą w Kościele zobowiązuje do odpowiedzialności za Kościół. Nauczanie Jana Pawła II dotyczące dzieła misyjnego jest na wskroś zogniskowane na osobie. „Osoby odpowiedzialne za misje” to nie tylko ci, którzy zostali wysłani z eklezjalnym mandatem niesienia Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa. Tak określani przez papieża misjonarze – „osoby odpowiedzialne” wnoszą w dzieło szerzenia i zakorzeniania Ewangelii – to, co jest dla nich specyficzne, jedyne,

niewypowarzalne. Misjonarz nie jest jednym z wielu nieróżniących się między sobą wysłanników kościelnych, nie jest jakimś anonimowym przedstawicielem Kościoła. Jako osoba wznosi w dzieło misyjne całą swoją wyjątkowość, oryginalność, swoje doświadczenie przeszłości, swój charakter, temperament, swoje duchowo-mentalne predyspozycje.

Znamienne jest stwierdzenie Jana Pawła II, którym rozpoczyna fragment dokumentu o osobach odpowiedzialnych za misje: „Nie ma świadectwa bez świadków, tak jak nie ma misji bez misjonarzy” (nr 61). Zaistnienie misji, stan misji jest uwarunkowany istnieniem misjonarzy. W stwierdzeniu tym wyrażnia się przesunięcie akcentu z instytucji na osoby. Podmiotem misji są osoby, czyli ci, którzy zebrani wokół Chrystusa tworzą Kościół. Misje są świadectwem, misjonarze świadkami. Świadek to osoba głęboko poruszona doświadczeniem tego, o czym ma świadczyć. Świadek mówi o tym, co sam widział, chociażby „oczami wiary”. Wskazuje na to, co przeżył i co przeżywa. Proklamuje prawdę, która nie jest jego prawdą, lecz prawdą wydarzenia, o jakim ma świadczyć, prawdą Chrystusa, bardziej – Chrystusem Prawdą. Świadectwo jest dokumentem, który stwierdza określony fakt. Misja – świadectwo stwierdzają fakt i wydarzenie Chrystusa Zbawiciela, Odkupiciela ludzkości, Wyzwoliciele każdego konkretnego człowieka bytującego w określonej kulturze, bytującego na sposób określonej kultury. Misje są świadectwem zmartwychwstania Chrystusa. Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał nie byłoby misji! Świadectwo to także fakt świadczący o czymś, dowód czegoś. Misje – świadectwo są dowodem bezgranicznej, niczym nie warunkowanej, bezinteresownej miłości Boga do człowieka. Misje są faktem świadczącym, iż miłość Boga to continuum,, a nie jednorazowy czyn afirmacji człowieka przez Boga, który objawił się w akcie stworzenia i w akcie nowego stworzenia, czyli odkupienia. Świadectwo to również potwierdzenie czegoś przez naoczego świadka, to wiadomość o czymś. Misje – świadectwo są orzeczeniem i potwierdzeniem Dobrej Nowiny o wielkiej wartości każdego człowieka. Misje orzekają o dobroci. Świadek natomiast, mówiąc najogólniej, jest osobą mogącą stwierdzić to, co widziała, świadczyć o tym, przy czym była obecna. Stwierdzenie papieża Jana Pawła II, iż „nie ma misji bez misjonarzy” wskazuje na współzależność między dziełem misyjnym a orędownikiem tegoż dzieła. Misje nie istnieją, nie istniały i nie będą istnieć bez heroldów wiary, bez wysłanników wiary, którzy przede wszystkim są świadkami.

Świadek – apostoł – misjonarz to ten, który został wybrany przez Jezusa. Wybranie jest tajemnicą, misterium rodzącym się między tym, który wybiera a tym, który jest wybierany. Wybranie przez Boga, świadomość wybrania wiąże się „organicznie” z pokorą. Człowiek wybrany, świadomy wybrania, czyli pokorny, nie jest uosobieniem niemocy, słabości bezradności. Siłą wybranego jest jego pokora, czyli świadomość prawdy o sobie. Wybrani są wysłani przez Jezusa, są wysłani jako świadkowie, czyli współpracownicy Boga w misji Jezusa. Bez względu na upływ czasu, bez względu na rosnący dystans od czasu ziemskiej-misyjnej działalności Jezusa Chrystusa, wybrani, czyli świadkowie i apostołowie, współpracując ze Zbawicielem wskazują równocześnie na wieczną nowość, aktualność, „świeżość” Chrystusowego zbawczego orędzia i dzieła. Czyż może być bardziej mobilizujące człowieka stwier-

dzenie, iż jest on współpracownikiem samego Boga – Jezusa Chrystusa? Misjonarze XX wieku, misjonarze przełomu II i III tysiąclecia są zatem równocześnie misjonarzami – świadkami pierwszych chwil chrześcijaństwa.

Misjonarze stanowią „spoiwo” między pierwotnym chrześcijaństwem a chrześcijaństwem każdego wieku. Misjonarze – świadkowie mają, zgodnie z wolą Chrystusa, przedłużać w czasie Jego Zbawczy czyn i dzieło. Zbawcze dzieło to wydarzenie ponadczasowe, to fakt, którego nie mogą objąć żadne ramy czasowe. Soteryczny czyn Chrystusa nie zaistniał jakkolwiek, w wymiarze pozaczasowym, w próżni. Misjonarze są zatem świadkami historyczności wydarzenia zbawczego. Przedłużanie w czasie ponadczasowego wydarzenia to nic innego jak jego aktualizowanie. Jan Paweł II mówiąc o świadkach – misjonarzach określa ich misję słowami z Dziejów Apostolskich (Dz 1,8): „Będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”. Misjonarze XX wieku, misjonarze przełomu II i III tysiąclecia świadczący o Chrystusie wśród Eskimosów, wśród Indian puszczy amazońskiej, bądź przybywający do Pigmejów Bambuti, czyli docierający do „krańców ziemi”, są równocześnie „świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii”. Są świadkami miejsc zbawczych i wydarzeń zbawczych, które zaistniały w Ziemi Świętej, by rozprzestrzenić się aż „po krańce Ziemi”. Dzięki misjonarzom cały świat, cała Ziemia zamieszkiwana przez ludzi jest „Ziemią Świętą”. Misjonarze przedłużają zbawczą misję Chrystusa nie tylko w czasie, ale i w przestrzeni. Włączają się w ciąg świadków Chrystusa zaczynający się od „grupy Dwunastu”, którzy byli „pierwszymi pracownikami misji uniwersalnej” (nr 61). Kolejnymi „pracownikami misji uniwersalnej” są misjonarze każdego wieku. Misjonarze są w szczególnej relacji z „grupą Dwunastu”. Tak, jak Dwunastu stanowiło kolegialny podmiot misji, tak misjonarze dzisiejsi są również kolegialnym podmiotem misji. Jezus wybrał Dwunastu, aby z nim przebywali i aby zostali posłani „do owiec, które poginęły z domu Izraela” (Mt 10,5). Misjonarze dzisiejsi i misjonarze przyszłości powinni kultywować i utrzymywać pamięć o tym, że wybrani zostali przez Chrystusa. Wybrani zostali, aby chodzić Chrystusowymi ścieżkami, a nie własnymi drogami. Wybrani zostali do przebywania z Jezusem. Przebywać z kimś to znaczy dzielić wspólny czas, to znać siebie nawzajem, być w tym samym miejscu, wracać z różnych stron do tego samego miejsca. Przebywać razem znaczy być w przyjaźni. Warunkiem skuteczności i owocności misji jest przebywanie z Chrystusem. Misjonarz to ten, który jest z Chrystusem w „przestrzeni” niechrześcijańskiej. W istocie „przestrzeń” ta przestaje być niechrześcijańską, gdy jest w niej misjonarz – przyjaciel Chrystusa.

Wśród pierwszych misjonarzy w „grupie Dwunastu” wyróżniał się wybrany przez Jezusa Piotr-Skała, Piotr-Opoka Kościoła, Piotr-Fundament Misji. Dzięki Piotrowi otworzyły się przed Kościołem „horyzonty misji powszechnej” (nr 61). Misja Apostołów, pierwotnie posłanych „do owiec, które poginęły z domu Izraela” (Mt 10,6), przez Piotra nabrała wymiaru uniwersalistycznego. Stała się misją powszechną, misją uniwersalną, misją katolicką, czyli misją, która nie może się zdezaktywizować. W Piotrowej, powszechnej-katolickiej misji wyróżnił się Paweł, który z woli Boga powołany został i posłany do pogan (Ga 1,15-16). Teologia wypowiada się w swoim

autorytatywnym nauczaniu o powszechnej woli zbawczej. Wola Boża to wola zbawcza. Paweł, „z woli Bożej powołany” jest wybranym przez Boga człowiekiem, któremu zlecone zostało głoszenie zbawczego imienia Boga – Jezusa Chrystusa wśród niechrześcijan. Każdy świadek – misjonarz posłany jest na wzór Pawła Apostoła do pogan. Powołanie misjonarza jest zatem „odwzorowaniem” Pawłowego wybrania. Apostołowie, na co zwraca uwagę Jan Paweł II, pełnili wyjątkowe zadania misyjne. Będąc filarami Kościoła tworzyli w różnych miejscach wokół siebie wspólnotę wierzących w Chrystusa. Obok nich byli także „inni, mniej znani pracownicy, których nie należy zapominać” (nr 61). Były to „osoby, grypy, wspólnoty”. Papież ponownie w dokumencie *Redemptoris missio* wypunktowuje na pierwszym miejscu – „osoby”. Misje to dzieło osób wśród osób, to zadanie spełniane przez osoby, to ich „czyn” ewangelizowania wśród osób. Od samego początku swego istnienia Kościół traktuje misję jako zadanie wspólnotowe. Chociaż Kościół pierwotny uznawał istnienie w sobie „w swym łonie «specjalnych wysłanników», czy «misjonarzy oddających się misji wśród pogan» tak jak Paweł i Barnaba” (nr 61), to jednak nigdy nie zapoznał misji jako zadania wspólnotowego. W istocie swego czasu misjonarzy, dzieło misjonarzy – pracowników Bożych jest wspólnotowym realizowaniem zadania ewangelizacyjnego. Jednostki niosące Ewangelię, pracujący z Ewangelią wśród niechrześcijan, przemieniający niechrześcijański świat w świat Boży, w Boże Królestwo, nigdy nie są i nie będą same. Poczucie samotności, opuszczenia, czy nawet zagubienia w innym świecie wartości i kultury, które to poczucie może towarzyszyć misjonarzom, jest znakiem, iż to nie oni są wykonawcami misji, lecz wspólnota Kościoła, mistycznego i misyjnego Ciała Chrystusa.

Jan Paweł II stwierdza: „To, czego dokonano u zarania chrześcijaństwa dla misji powszechnej, pozostaje aktualne i konieczne również dzisiaj” (nr 62). Misja Kościoła nie zdezaktualizowała się, nie przestała być koniecznością i nakazem obecnej chwili. „To, czego dokonano u zarania chrześcijaństwa” jest wyzwaniem i modelem dla współczesnych misjonarzy. Powołanie misjonarzy dziś, mimo i na przekór różnym kryzysom religijnym, kulturowym, antropologicznym czy politycznym, jest czynieniem tego, „czego dokonano u zarania chrześcijaństwa”. Model aktywności misyjnej i misyjnego zaangażowania najlepiej dziś można odtworzyć, czy przybliżyć „studiując” dzieła misjonarzy „u zarania chrześcijaństwa”. Dla Dwunastu, dla „innych grup i wspólnot” misyjny nakaz Chrystusa nie był czymś przypadkowym, zewnętrznym, fakultatywnym. Nakaz ten, jak pisze Jan Paweł II, „sięga samego serca Kościoła” (nr 62), czyli dotyka istoty Kościoła, stanowi zewnętrzny wyraz głębi Kościoła. Faktycznie „przenosi” tę głębię na zewnątrz, nic z niej nie roniąc. „Kościół jest misyjny ze swej natury” (nr 62), to znaczy misja jest sprawą „serca Kościoła”. Serce – symboliczny organ człowieka, najgłębszy wyraz człowieczeństwa, symbol i wyraz miłości. Kościół powołany został przez Chrystusa do miłości, to znaczy – do afirmacji każdego człowieka, do głoszenia każdemu człowiekowi prawdy o nim samym, prawdy o jego niezwykłej wartości, jego godności, jego wielkości docenionej przez samego Boga. Tak jak słowa Chrystusa o konieczności prowadzenia dzieła misyjnego nie były słowami przypadkowymi, tak polecenie misyjne dawane przez Mistyczne Ciało

Chrystusa w ciągu wieków, nie może być odczytywane jako zewnętrzny nakaz lub postulat. Stary, czy młody Kościół, „cały Kościół” – jest posłany do narodów. Każdy chrześcijanin zatem, każdy obmyty wodą chrztu posłany jest do narodów z orędziem samego Zbawiciela.

„Wysyłanie misjonarzy do głoszenia Ewangelii na całym świecie” (*Ad gentes* nr 20) ożywia i odświeża misyjny zapał chrześcijan. Bez wysyłania misjonarzy słabnie ewangelizacyjna pasja Kościoła, zaciemniona zostaje misyjna natura Kościoła. Brak kapłanów w danej partykularnej wspólnotcie nie może usprawiedliwiać misyjnej bierności.

Kościół młody, rozwijający się, zapuszczający coraz bardziej korzenie w Chrystusowej nauce, powinien wysyłać świadków – misjonarzy, chociażby sam odczuwał niewystarczalność szafarzy łask Bożych. Dawanie z niedostatku jest najszlachetniejszym, najpełniejszym daniem. Misjonarze są „łącznikami” między Kościołami. Dzięki misjonarzom uwyrażnia się katolickość Kościoła, Jego zmysł solidarności. Znamiennym faktem jest przytoczenie na początku VI rozdziału encykliki *Redemptoris missio* (nr 62) fragmentu z posynodalnej adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* (nr 35):

„W świecie, który dzięki pokonaniu odległości staje się coraz mniejszy, wspólnoty kościelne winny utrzymywać między sobą łączność. wzajemnie wspierać swe siły i dzielić się środkami, razem angażować się w jedną, wspólną misję przepowiadania Ewangelii i życia wedle jej wskazań. Tak zwane młode Kościoły potrzebują (...) siły właściwej Kościołom starym, te zaś z kolei potrzebują świadectwa i zapału Kościołów młodych, w ten sposób poszczególne Kościoły wzajemnie czerpią z bogactwa swoich zasobów”.

Misje odzwierciedlają współpracę Boga z człowiekiem, która ukierunkowana jest na zbawienie ludzkości. Boskie dzieło – misje nie może być realizowane bez człowieka. Bóg potrzebuje współpracowników, którzy nieśliby Jego Dobrą Nowinę aż po kres czasów i „po krańce ziemi”. Prawda wyrażona przez papieża Jana Pawła II w encyklice *Redemptoris missio* „Nie ma misji bez misjonarzy” ma walor wiecznotrwałości, bowiem posłannictwo Kościoła jest wiecznotrwałe.

Eugeniusz Sakowicz, Warszawa

2. Salezjańska metoda pracy misyjnej

Ks. Pietro Stella w swoim monumentalnym dziele o św. Janie Bosco nazywa metodę pracy misyjnej Towarzystwa Salezjańskiego *Strategia Missionaria salesiana*¹, podobnie ks. Francis Desramout nazywa ją *La strategie apostolique de Don Bosco*², czy *Una pastorale missionaria*³. Ks. Jesus Borrego mówiąc o salezjańskiej

¹ P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, Vol. I: *Vita e Opere*, Roma 1979, s. 174.

² F. Desramaut, *Don Bosco en son temps (1815-1888)*, Torino 1996, s. 968 n.

³ F. Desramaut, *Il pensiero missionario di Don Bosco*, w: *Missioni Salesiane 1875-1975*, pod red. P. Scotti, Roma 1977, s. 57.

metodzie pracy misyjnej nazywa ją raz „*Metodologia pastrale*”⁴, innym razem *Tattica pastorale*⁵, ks. Gianfausto Rosoli *Il modello salesiano*⁶, a ks. G. Botasso *Lo stile del lavoro missionario salesiano*⁷.

Życie ks. Bosco zamyka się w latach 1815-1888. W 1841 r., mając 20 lat, zostaje księdzem. Za radą swego mistrza duchowego ks. Józefa Cafasso przez trzy lata uzupełnia jeszcze wykształcenie teologiczne i przygotowuje się do pracy duszpasterskiej. Jan Bosco w konwikcie dla księży przy turyńskim kościele św. Franciszka zawsze chciał zostać księdzem, aby pracować z chłopcami. Teraz decyzję tę pogłębiło spotkanie z młodymi przestępcami w więzieniu i spotkania z chłopcami ulicy. Pracę katechetyczno-wychowawczą z młodymi robotnikami, sezonowo pracującymi w Turynie, rozpoczął od przypadkowego spotkania z Bartłojem Gerellim właśnie w kościele św. Franciszka 8 grudnia 1841 r. Potem w 1846r. po „wielu wędrówkach” osiadł ze swoim oratorium w dzielnicy Valdocco. Stopniowo powstana przy nim szkoły różnego typu i internat. Po wielu zabiegach udaje mu się uzyskać zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską Zgromadzenia Świętego Franciszka Salezego (23 lutego 1864 r.) i regułę nowego zgromadzenia (3 kwietnia 1872 r.) W tym samym roku Stolica Apostolska zatwierdza zgromadzenie siostr Córek Maryi Wspomożycielki. W 1876 r. ks. Bosco tworzy trzecią gałąź Rodziny Salezjańskiej, Współpracowników Salezjańskich, a rok potem zaczyna wydawać czasopismo Rodziny Salezjańskiej, *Bollettino Salesiano* (Biuletyn Salezjański). Ks. Bosco dzięki intuicji wychowawczej i doświadczeniu stworzył w tym czasie swój system wychowawczy, zwany *il sistema preventivo* – systemem uprzedzającym, jako przeciwstawienie do systemu karcącego, stosowany przeważnie w koszarach. Oparł go na trzech elementach: rozumie, religii i życzliwości ojcowskiej wobec wychowanków (*amorevolezza*). Chciał by w jego domach panował duch rodziny, radość, a salezianie byli kompetentnymi wychowawcami i nauczycielami. To na co zwrócono uwagę wyżej jest konieczne, aby zrozumieć salezjańską *metode* misyjną. Salezianie otwierając domy najpierw w Piemencie, potem we Włoszech i następnie we Francji, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, czy wreszcie na misjach, powielali wzorce z Valdocco turyńskiego: zakładali szkoły i internaty, które różniły się od innych właśnie duchem ks. Bosco i jego systemem uprzedzającym w wychowaniu. *Amorevolezza* nie tylko zyskiwała serca wychowanków, ale też rzesze współpracowników i sympatyków, którzy wspierali dzieło ks. Bosco finansowo i osobistą współpracą, a także poparciem u władz świeckich. Opierając się na tym zapleczu zrodził się projekt misyjny ks. Bosco.

⁴ J. B o r r e g o, *I ricordi ai missionari (1875)*, w: *Don Bosco Educatore – Scritti e testimonianze*, pod red. P. B r a i d o, Roma 1996, s. 185 n.

⁵ J. B o r r e g o, *Il primo iter missionario di Don Cagliero (1875-1877)*, w: *Missioni Salesiane...* dz. cyt. s. 81.

⁶ G. R o s o l i, *Don Bosco e l'assistenza agli emigranti*, w: *Don Bosco Nella Storia*, pod red. M. M i d a l i, Roma 1990, s. 513 n.

⁷ G. B o t t a s s o, *Lo stile del lavoro missionario salesiano*, w: *Missioni Salesiane...* dz. cyt., s. 141 n.

Działalność misyjna ks. Bosco nie była filantropią. Zrodziła się z apostołskiej żarliwości Świętego o zbawienie dusz ludzkich. Los niechrześcijan nie znających Ewangelii Chrystusa poruszył serce ks. Bosco tak samo, jak w 1842 r. poruszył je los chłopców w więzieniach turyńskich⁸. Na łożu śmierci 29 stycznia 1888r. ks. Bosco wołał: *Amate regnum Dei*⁹. Ks. Rua w styczniowym numerze *Bollettino Salesiano* z 1897 r. pisał: „Nasz Najdroższy Ojciec, ks. Bosco, swoją gorącą żarliwość, która go zżerała, wyraził w okrzyku: *da mihi animas*. Ten wstrząsający przymus zbawienia dusz sprawił, że stary świat wydawał mu się mały i rozpałił w nim pragnienie wysłania swoich synów do odległych misji w Ameryce”¹⁰.

Ks. Bosco miał wcześniej propozycję otwarcia domów salezjańskich w krajach misyjnych. Zwłaszcza w czasie Soboru Watykańskiego I wielu biskupów z Indii, Chin, Stanów Zjednoczonych, proponowało ks. Bosco pracę w swoich diecezjach. Nie rozpoczął jej wcześniej aż otrzymał potwierdzenie Stolicy Apostolskiej i zgromadzenia, i reguł. Uważał, że salezianie pracują w Kościele i dla Kościoła. Dlatego pierwszą grupę dziesięciu misjonarzy, udających się w 1875 r. do Argentyny, przedstawił Ojcu Świętemu i prosił o błogosławieństwo dla nich. Podobnie było w następnych latach. Zegnąjąc misjonarzy w turyńskiej bazylice Maryi Wspomożycielki 11 listopada 1875 r. powiedział: „Moje serce się raduje, że także i my dokładamy swój kamyczek do wielkiej budowy Kościoła”¹¹. W ostatnim liście do ks. Fagnano, Prefekta Apostolskiego Południowej Patagonii, z 10 sierpnia 1885 r. pisał: „W swych wyprawach dłuższych i krótszych nie zwracaj uwagi na korzyści doczesne, ale jedynie na chwałę Bożą, zapamiętaj dobrze, że twoje siły są przeznaczone dla wzrostu twojej Matki, a Matką twoją jest Kościół, mówi św. Hieronim”¹². Praca misyjna była podyktowana kościelnym zmysłem ks. Bosco. Ona zakorzeniła zgromadzenie jeszcze bardziej w Kościele i dlatego tak wielu salezjanów na misjach zostało biskupami¹³.

Ks. generał salezjanów Luigi Ricceri przemawiając w czasie kapityły generalnej w czerwcu 1972 r. tak się wyraził: „Misje nie są dziełem nawet bardzo ważnym, które można byłoby postawić na równi za szkołami, internatami, oratoriami itd. Nie są nawet *sektorami działania*, które łączą w sobie kilka różnych dzieł. Wydaje mi się, że według tradycji salezjańskiej trzeba spojrzeć na nie inaczej: jako na miejsce uprzywilejowane, gdzie spełnia się posłannictwo salezjańskie. Są rodzajem syntezy naszej działalności, syntezy, która łączy w sobie całe posłannictwo. Na pierwszy rzut oka może się zajmować misjami, jako czymś wynikającym z samej istoty posłannictwa. Czy nie jest to utrata własnej tożsamości? Byłoby tak, gdyby misje uważać za jedno z dzieł, ale nie jest tak, gdy je uznamy za *miejsce uprzywilejowane* naszej działalności”¹⁴.

⁸ Por. F. Desramaut, *Il pensiero missionario...* dz. cyt. s. 50 n.

⁹ E. CERIA, *Memorie biografiche*, Torino 1935-39, t. XVIII, s. 537.

¹⁰ Lettera annuale di Don Michele Rua ani Cooperatori ed alle cooperatrici Salesiane, w „*Bollettino Salesiano*” 2 (1898), s. 5.

¹¹ E. CERIA u *Memorie biografiche*, Torino 1935-39, t. XI, s. 386.

¹² E. CERIA, *Epistolario di S. Giovanni Bosco*, Torino 1955-59, t. IV, s. 334.

¹³ Por. F. Desramaut, *Il pensiero missionario...* dz. cyt., s. 52 n.

¹⁴ Acta del Capitolo Generale, Roma 1972, nr 267, s. 20.

Salezjanin na misjach pracuje zatem tak samo wśród młodzieży biednej i opuszczonej, a także wśród ludzi starszych, ale duchowo i kulturalnie zaniedbanych, jak w Europie. Gdy pod koniec grudnia 1875 r. zaledwie w kilka dni po przyjeździe do Argentyny, ks. Cagliari i ks. Baccino zaczęli głosić słowo Boże i katechizować emigrantów włoskich w kościele Matki Bożej Miłosierdzia w Buenos Aires, nie czynili nic nowego, a tylko rozszerzyli horyzont Bosco na nowym kontynencie. Gdy pod koniec kwietnia 1879 r. ks. Costagna w Pampasach zaczął uczyć napotkanych chłopców indiańskich znaku krzyża i prawd wiary, powtórzył na terenie Ameryki spotkanie ks. Bosco z Bartkiem Garellim, które miało miejsce 8 grudnia 1841 r.¹⁵

Miłość do ludzi ochroniła ks. Bosco od wszelkiej formy „angelizmu”¹⁶. Misjonarze salezjańscy pracując dla dobra dusz równocześnie będą pracowali nad stworzeniem i rozwojem *cywilizacji chrześcijańskiej*. O „misyjnym śnie” z 30 sierpnia 1883 r. ks. Bosco mówił: „Z dobrocią św. Franciszka Salezego salezianie pociągną do Jezusa Chrystusa ludy Ameryki. Będzie bardzo trudno nauczyć moralności (*moralizzare*) ludzi dzikich, ale ich synowie będą słuchać słów misjonarzy bardzo łatwo i to właśnie z nich zostaną utworzone kolonie, cywilizacja zajmie miejsce barbarzyństwa i w ten sposób wielu dzikich zajmie miejsce w ovczarni Jezusa Chrystusa”¹⁷.

Aby misjonarze salezjańscy zrealizowali ten program, ks. Bosco stworzył pewną metodę działania. Ks. Ceria pisał: „Ks. Bosco chciał ewangelizować Indian niewiernych, ale na drodze innej niż robiono to w przeszłości. Zamiast prowadzić swoich misjonarzy wprost do dzikich szczepów, otwierał kolegia i internaty na terenach cywilizowanych, aby stamtąd nawiązywać kontakty i próbować dotarcia do nich”¹⁸. Z Turynu nie należał na podejmowanie ryzykownych akcji, aby przez to podtrzymać w Europie zapał misyjny wśród młodzieży, czy pozyskiwać dobroczyńców misji. Nie przestawał jednak w listach propagandowych mówić o *selvaggi* – „dzikich” i nie zapominał o nich w konstruowaniu swego planu misyjnego. Salezianie mieli otwierać kolegia w miastach leżących w pobliżu terenów zamieszkiwanych przez Indian, przyjmować do nich tubylców, przez nich szukać kontaktu ze starszymi i starać się ich chrystianizować i cywilizować. Była to ta sama taktyka, jaką ks. Bosco stosował z sukcesem w krajach cywilizowanych.

W liście okólnym z października 1876 r. ks. Bosco pisał: „Po utworzeniu tych domów i uruchomieniu tych schronisk, zaprowadzimy życie moralne i religijne wśród mieszkańców tych ziem, będzie też można dać wykształcenie i wychowanie religijne dzieciom z różnych klas, a także będzie można zabiegać o powołania do stanu kapłańskiego, które ujawnią się wśród wychowanków. W ten sposób mamy nadzieję, przygotować misjonarzy dla mieszkańców Pampasów i Patagonii”.

¹⁵ Por. S. Schmidt, *Misje wykwiem charyzmatu Księdza Bosko*, w: *Ojciec i Nauczyciel*, pod red. W. Kołyszko, Warszawa 1988, s. 162 n.

¹⁶ F. Desramaut, *Il pensiero missionario...* dz. cyt. s. 55.

¹⁷ E. Ceria, *Memorie biografiche*, dz. cyt. t. XVI, s. 394

¹⁸ E. Ceria, *Annali, Torino 1941-55*, t. I, s. 251.

¹⁹ C. Chiala, *Da Torino alla repubblica Argentina. Lettere dei Missionari salesiani*, Torino 1876, s. 251.

Plany ks. Bosco zaczęły się realizować dopiero w 1879, gdy lazaryści wycofali się w Viedma i z Patagones, oddając salezjanom swoje misje. Oba miasteczka stały się rzeczywiście miejscem promieniowania ewangelicznego. Stamtąd ks. Costamagna, ks. Milanese, ks. Beauvoir robili wypadki do terenów zamieszkałych przez Indian²⁰.

Warto też wspomnieć, że rząd argentyński ostrzegł salezjanów, by ewangelizując i cywilizując Indian, nie tworzyli *redukcji* na wzór redukcji jezuickich w Paragwaju. Obawiano się po prostu, żeby salezjanie nie stworzyli państwa w państwie²¹.

Nie było też tak łatwo doczekać się tyblichych powołań, choć ks. Bosco bardzo o nich marzył i trochę na zapas informował w wyżej cytowanym już okólniku z roku 1876, iż: „zgłosili się chłopcy, którzy chcą zostać misjonarzami współplemieńców”²².

Ks. Bosco nie mając od razu powołań z krajów misyjnych, wysyłał na misje ludzi młodych. Tam dojrzewali do kapłaństwa i wrastali w środowisko i kulturę tyblichów. Ks. Cimatti powiedział, że „chce stać się częstką japońskiej ziemi”. Na czele sióstr udających się do Argentyny w 1877 r. stała siostra Angela Vallese, licząca zaledwie 24 lata. Ks. Variara udając się na misje do tręcowatych w Agua de Dios w Kolumbii, aby „dać im trochę radości”, miał 18 lat. Podobnie i zmarły w 1996 r. generał salezjanów, ks. Egidio Vigano, wyjechał na misje do Chile mając 17 lat²³.

Innym charakterystycznym elementem misji salezjańskich jest współpraca między poszczególnymi gałęziami wielkiej Rodziny Salezjańskiej. Wśród pierwszej dziesiątki salezjanów udających się do Argentyny było czterech koadiutorów – braci. W dwa lata po wyjeździe salezjanów na misje udały się tam siostry Córki Maryi Wspomożycielki. Salezjanie w Buenos Aires zorganizowali Współpracowników Salezjańskich, świecką gałąź Rodziny Salezjańskiej, założonej oficjalnie przez ks. Bosco w 1876 r. z myślą, że będą wspierać misje. Pierwszorzędnym zadaniem *Bollettino Salesiano* – (Biuletynu Salezjańskiego), założonego w 1877 r. przez ks. Bosco, było informowanie Współpracowników Salezjańskich o wynikach świadczonej przez nich pomocy.

Ks. Bosco uważał, że misje są żywotnym zaczynem, Zgromadzenia. Wysyłając salezjanów do Ameryki liczył, że Bóg pomnoży szeregi salezjanów w Europie²⁴.

Ks. Bosco tworząc misje w Patagonii posługiwał się analogiczną metodą, jaką wykorzystał przy zakładaniu Zgromadzenia Salezjańskiego. Wychodząc naprzeciw potrzebom społecznym i religijnym Argentyny, zaczął działać w tym kraju zabiegając o sympatię i pomoc władz kościelnych i państwowych, społeczeństwa i innych zakonów. Zaczął też zabiegać o pomoc i wsparcie na arenie międzynarodowej. Następnie starał się o autonomię prawną dla salezjanów jako zgromadzenia zakon-

²⁰ P. Stella, *Donn Bosco, dz. cyt.* s. 177.

²¹ Por. także s. 179; por. także, J. Borrego, *Originalità delle missioni patagoniche di Don Bosco*, w: M. M i d a l i, *Don Bosco nella storia*, Roma 1990. s. 463.

²² C. Chiala, *Da Torino alla repubblica Argentina...*, s. 251.

²³ Por. A. Pianazzi, *Vogliamo ricordare il passato per comprendere il presente e prevedere il futuro w: Centenario delle Missioni Salesiane 1875-1975 – Discorsi commemorativi*, Roma 1980, s. 62.

²⁴ Por. *Missioni Don Bosco Anno Cento*, Roma 1975, s. 20.

nego i jako misjonarzy, bez szukania jednak przywilejów obywatelskich. Zabiegał też o zabezpieczenie i niezależność materialną²⁵.

„Mysł misyjna” ks. Bosco, początkowo zrodzona w stolicy Piemontu w XIX wieku, stała się rzeczywistością najpierw w Ameryce Południowej, potem w Afryce i w Azji.

ks. Stanisław Szmidt SDB, Łódź

3. Badania nad rytuałami i pojęcie rytuału

Przedmiotem rozważań tego artykułu jest informacja o studiach rytuałów jako nowej subdyscyplinie religioznawstwa, prezentacja podejść do badań nad rytuałami oraz próba doprecyzowania pojęcia rytuału ze szczególnym uwzględnieniem opinii na ten temat brytyjskich antropologów społecznych.

Studia rytuałów (*ritual studies*) wyodrębniły się jako osobna dyscyplina naukowa w ramach religioznawstwa w USA w 1977 roku. Wówczas Amerykańska Akademia Religii powołała konsultację studiów rytualnych (*a consultation on ritual studies*). W 1982 r. konsultacja otrzymała oficjalny status i została nazwana Grupą Studiów Rytualnych (*the Ritual Studies Group*). W czasopiśmie „Religious Studies Review” w dziale *Ritual Studies* zaczęto klasyfikować recenzje. Od 1987 r. wydaje się w Pittsburgu (USA) czasopismo „Journal of Ritual Studies”¹.

Badania nad rytuałami mają długą historię. Teologowie, antropologowie, fenomenologowie i historycy religii od dawna zajmowali się rytuałami. Nowym elementem w studiach rytuałów jest ustanowienie dziedziny badań interdyscyplinarnych i koordynowanie zainteresowań normatywnych teologii i liturgiki, opisowych historii i fenomenologii religii oraz analitycznych antropologii. Dyscyplina studiów rytuałów (rytologia) jest nie tyle metodą, którą się stosuje, ile raczej dziedziną badań².

Studia rytuałów można rozumieć w potrójnym znaczeniu: jako badanie interdyscyplinarne, jako subdyscyplina religioznawstwa oraz jako podstawowa rekonceptualizacja religii w znaczeniu rozumienia jako jej akcji³.

Zwolennicy szkoły mitu i rytuału badali rytuały w celu zrozumienia i opisanego 'religii'.

Antropologowie społeczni o orientacji funkcjonalnej zajmowali się rytuałami, ponieważ służyły im one do analizowania 'społeczeństwa' i natury zjawisk społecznych. Współcześni antropologowie symboliczni przypisują rytuałowi znaczenie fundamentalne dla dynamiki 'kultury'. Pojęcie rytuału funkcjonuje nie tylko jako proste

²⁵ Por. P. Stella, *Don Bosco...* s. 180.

¹ R.L. Grimes *Ritual Studies*, w: M. Eliade, (Ed.), *Encyclopedia of Religion*, Vol. 12, New York 1987, s. 422; tenże, *Beginnings in Ritual Studies*, Lanham 1982 s. XII; T.J. O'Leary, P.D. Andreucci, *Anthropological Periodicals*, w: D. Levinson, M. Ember (Eds.), *Encyclopedia of Cultural Anthropology*, Vol. 4, New York 1996 s. 1401.

² Grimes, *Ritual Studies*, s. 422.

³ Tamże s. 424.

narzędzie analityczne, lecz służy ono do skonstruowania zarówno przedmiotu, jak i metody analizy⁴.

W dyskusji na temat relacji mitów (wierzeń) i rytów rytuału używa się do wyjaśnienia życia społecznego i wpływu idei religijnych. Tacy uczeni, jak F. M. Müller, E. B. Tylor, H. Spencer, J.G. Frazer, R. Otto, W. Kames, E.O. James i inni podkreślali prymat idei religijnych (wierzeń), zrodzonych z pseudonaukowych wyjaśnień i emocjonalnych doświadczeń, jako podstawy religii. Rytuał, jako religijne zachowanie, był koniecznym, lecz drugorzędnym elementem religii. Takie rozumienie rytuału wynikało z uważania religii, utożsamianej z *sacrum*, za pierwszorzędny przedmiot badań, co widoczne jest również u współczesnych fenomenologów religii, którzy podkreślają prymat orientacji intelektualnych (wierzeń/mitów) nad zachowaniem (rytuałem)⁵.

N.D. Fustel de Coulanges i W. Robertson Smith wyjaśniali rytuał jako kategorię doświadczenia ludzkiego i uważali go za bardziej podstawowy niż wierzenia oraz ważny dla wymiaru społecznego religii⁶. Mimo iż E. Durkheim przypisywał wierzeniom analityczny prymat, to rytuał odgrywał dynamiczną i konieczną rolę w integracji i konsolidacji społecznej⁷. H. Hubert i M. Mauss wykazywali, jak czynności rytualne sakralizują rzeczy, ludzi i wydarzenia oraz jak zjawiska i idee religijne są zależne od czynników społecznych. Rytuał był dla nich centralnym pojęciem socjologicznym i uniwersalną kategorią życia społecznego⁸.

Analiza kultury w antropologii dawała ważne miejsce rytuałowi. Zauważalne jest podkreślenie roli rytuału w badaniach takich antropologów kulturowych, jak V. W. Turner, C. Geertz, E. R. Leach, M. Sahlins. Antropologowie na ogół przyznają prymat rytuału nad wierzeniami. Na przykład A.F.C. Wallace akceptuje pogląd F. Boasa przyznający prymat rytuału i podkreślający jego ważność dla mitu. Uściślając należy dodać, iż Wallace przypisuje rytuałowi prymat instrumentalny, który nie jest równoznaczny z priorytetem czasowym. Problem priorytetu chronologicznego jest na podstawie badań etnologicznych nierozstrzygalny. Podobny pogląd głosił wcześniej C. Kluckhohn, według którego fakty nie pozwalają na uniwersalną generalizację

⁴ C. Bell, *Ritual Theory, Ritual Practice*, New York 1992, s. 14.

⁵ *Tamże*, s. 14 ni przyp. 8 s. 56; G. Widengren, *Religionsphänomenologie*, Berlin 1969 s. 150; E.S. Evans, *Ritual*, w: Levinson, E m b e r, *Encyclopedia of Cultural Anthropology*, Vol. 3, New York 1996 s. 1120.

⁶ N.D. Fustel de Coulanges, *La cité antique. Etude sur le culte, le droit, les institutions de la Grèce et de Rome*, Paris 1864; W. Robertson Smith, *Lectures on the Religion of the Semites*, London 1889. Zob. również Evans, *art. cyt.* s. 1120.

⁷ E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, Warszawa 1990 (passim). Zob. również I. Werlen, *Ritual und Sprache. Zum Verhältnis von Sprechen und Handeln in Ritualen*, Tübingen 1984, s. 49; C. Bell, *Discourse and Dichotomies: The Structure of Ritual Theory*, „Religion” 17:1987, s. 98.

⁸ H. Hubert, M. Mauss, *Essai sur la nature et la fonction sociale du sacrifice*, „L'Année sociologique” 2:1897-1898 s. 29-138. Zob. również Bell, *Ritual Theory*, s. 15.

dotyczącą priorytetu rytuału i mitu. Rytuał i mit zaspokajają potrzeby społeczeństwa i istnieje między nimi współzależność⁹.

Ogólnie można powiedzieć, iż rytuał i mit pojawiają się razem. Rytuał, czyli święte działanie tworzy w dramacie kultowym jedność z mitem, mówionym słowem świętym. Mit wyjaśnia i uwierzytelnia rytuał przez nawiązanie do jakiegoś wzorcowego wydarzenia, które miało miejsce w przeszłości. Rytuał z kolei ilustruje i wzmacnia skuteczność mitu. Powtarzając mityczne zdarzenie, stanowiące – według terminologii M. Eliadego – „historię wzorcową”, rytuał dąży do przywrócenia czasu pierwotnego, czyli mitycznego¹⁰. Zdarza się, iż rytuał pojawia się bez mitu i mit bez rytuału, ale ani rytuał, ani mit nie mogą istnieć bez wierzeń. Rytuał i mit są powiązane ze sobą nie dlatego, iż uzupełniają się nawzajem lub wzmacniają, ale ponieważ opierają się na wierzeniach. Rytuał i mit są niewyjaśnialne i pozbawione sensu bez systemu wierzeń religijnych. Rytuał wyraża nie tylko zależność człowieka od świata nadnaturalnego i oznacza więcej niż wzmocnienie solidarności społecznej. Rytuał jest aktem społecznym, w którym uczestnicy odnawiają swe wierzenia. Rytuał i mit nie tylko opierają się na wierzeniach, ale czynią je zrozumiałymi za pomocą działań i języka¹¹.

Można wyróżnić dwie teorie rytuału: zwolennicy pierwszej teorii uważają rytuał za oddzielny i autonomiczny zbiór czynności, drudzy – za aspekt wszelkich działań ludzkich. Pierwsi podkreślają różność rytuału od innych form ludzkiej aktywności, drudzy – zgodność rytuału z innymi formami działalności ludzkiej, uważając rytuał za „ekspresywny, symboliczny i komunikatywny aspekt” czynności w ogóle¹². Grupa uczonych opowiadających się za pierwszą teorią przeciwstawia działalność rytualnej/magicznej działalności techniczną/użyteczną. W czynności rytualnej relacja między celami i środkami jest określana jako rutynowa, symboliczna i nieinstrumentalna, czyli

⁹ F. Boas, *Mythology and Folklore*, w: F. Boas, i in. (Eds.), *General Anthropology*, 2nd ed., New York 1965 s. 617; A.F.C. Wallace, *Religion: An Anthropological View*, New York 1966 s. 102, 104; C. Kluckhohn, *Myths and Rituals: A General Theory*, „Harvard Theological Review” 35:1942 s. 56 n., 65, 78. Zob. również Bell, *Ritual Theory*, s. 15 i 56 przyp. 8; E.R. Leach, *Ritual*, w: D.L. Sills (Ed.), *International Encyclopedia of the Social Sciences*, Vol. 13, New York 1968 s. 524; J.S. Jensen, *Ritual between Art and Control*, „Temenos” 22(1986) s.110.

¹⁰ M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966 s. 388-393, 423 n.; G.van der Leeuw, *Fenomenologia religii*, Warszawa 1978 s 455-458; Widen-gren, dz. cyt. 150-157; Ad. E. Jensen, *Mythos und Kult bei Naturvölkern. Religionswissenschaftliche Betrachtungen*, Wiesbaden 1960 s. 49-57.

¹¹ Zdaniem E. Shilsa, „wierzenia mogłyby istnieć bez rytuału, ale rytuały nie mogłyby istnieć bez wierzeń”. *Ritual and Crisis*, w: D.R. Culter, *The Religious Situation*, Boston 1968 s. 736 (cyt. za: Bell, *Ritual Theory*, s. 19 i 57 przyp.15). Zob. również Bell, *Ritual Theory*, s. 182-187; M. Buchowski, *Magia i rytuał*, Warszawa 1993, s. 109 n.

¹² G. Lewis, *Day of Shining Red. An Essay on Understanding Ritual*, 2nd ed., Cambridge 1988 s. 6, 8. Zob. również R. Bockock, *Ritual in Industrial Society. A Sociological Analysis of Ritualism in Modern England*, London 1974, s. 15.

ekspresywna. Czasem uważa się, iż rytuał ma zarówno aspekt ekspresywny, jak i instrumentalny. Nawet i wówczas uważa się aspekt ekspresywny za bardziej autentyczny dla rytuału niż aspekt pragmatyczny, czyli instrumentalny¹³.

Nieinstrumentalna natura rytualnej aktywności ma charakter symboliczny, ekspresywny i komunikatywny, w przeciwieństwie do instrumentalnej i praktycznej natury innych aktywności nierytualnych. Identyfikacja rytuału z akcją symboliczną w przeciwieństwie do akcji instrumentalnej prowadziła do opisu rytuału jako przedstawieli katartycznych (*cathartic performances*) będących odpowiedzią na sytuacji niepokoju i strachu¹⁴. Według M. Gluckmana rytuał (*ritual of rebellion* w jego terminologii) wyraża i uwypukla realne konflikty celem rozładowania napięć; pełni on funkcję społecznego oczyszczenia (*catharsis*)¹⁵.

Wielu rytologów i antropologów traktuje rytuał jako formę komunikacji (podobnie jak język). Zdaniem M. Gouglisa „rytuał jest przede wszystkim formą komunikacji”¹⁶. Podobnie twierdzi E. R. Leach: „angażujemy się w rytuale, aby przekazać sobie kolektywne wiadomości”¹⁷. Jego zdaniem komunikatywny aspekt zachowania jest cechą najlepiej określającą rytuał. Rytuał jest systemem komunikacji i złożonym magazynem informacji¹⁸. Według V.W. Turnera każdy rytuał jest

¹³ Bell, *Ritual Theory*, s. 70 n.; J. Beattie, *On Understanding Ritual*, im: B.R. Wilson, (Ed.), *Key Concept in the Social Sciences. Rationality*, 6th reprint, Worcester 1984 s. 243, 265, 267 n.; tenże, *Ritual and Social Change*, „Man” 1:1966 s. 60, 63, 65, 68, 70; E.M. Zuesse, *Ritual*, w: Elia de, *The Encyclopedia of Religion*, Vol. 12, New York 1987 s. 412; T. Asad, *Towards a Genealogy of the Concept of Ritual*, w: W. James, D.H. Johnson, (Eds.), *Vernacular Christianity. Essays in the Social Anthropology of Religion*. Presented to Godfrey Lienhardt, New York 1988 s. 73, 75, 79.

¹⁴ Bell, *Ritual Theory*, s. 71, 172; Jensen, *art. cyt.* s. 115; Evans, *art. cyt.* s. 1121.

¹⁵ M. Gluckman, *Les rites de passage*, w: tenże, (Ed.), *Essays on the Ritual of Social Relations*, 2nd ed., Manchester 1966 s. 39 n., 42, 46 n.; tenże, *Rituals of Rebellion in South-East Africa*, Manchester 1954 s. 3, 20n.; tenże, *Order and Rebellion in Tribal Africa*, London 1963 s. 112, 126 n.; tenże, *Politics, Law and Ritual in Tribal Society*, 3rd ed., Oxford 1971 s. 250-259.

¹⁶ M. Douglas, *Natural Symbols. Explorations in Cosmology*, London 1970 s. 20.

¹⁷ E.R. Leach, *Culture and Communication. The Logic by which Symbols are Connected*, Cambridge 1976 s. 45.

¹⁸ Leach, *Ritual*, s. 523 n.; tenże, *Ritualization in Man in Relation to Conceptual and Social Development*, w: W.A. Lessa, E.Z. Vogt (Eds.), *Reader in Comparative Religion. An Anthropological Approach*, 3rd ed., New York 1972 s. 334-336. Zob. również Werlen, *dz. cyt.* s. 28, 78; V. W. Turner, *The Drama of Affliction. A Study of Religious Processes among the Ndembu of Zambia*, Oxford 1968 s. 1; Jensen, *art. cyt.* s. 117 n.; Evans, *art. cyt.* s. 1121.

magazynem tradycyjnej wiedzy. Zgadza się on z Leachem, iż rozróżnienie między słownymi i niesłownymi formami symbolicznej komunikacji nie jest istotne¹⁹.

Z powyższych rozważań wynika, iż akty rytualne nie są określoną i zamkniętą kategorią zachowania społecznego. Wśród badaczy nie ma zgodności co do istotnych cech rytuału. Niektórzy twierdzą, iż nie ma on żadnych cech charakterystycznych. Mimo to najczęściej przyjmuje się, iż rytuał cechuje się formalnością, stałością i powtórzeniem. Formalność i powtórzenie są uważane za cechy centralne dla funkcji komunikatywnych rytuału. Często definiuje się rytuał jako intensywną formę komunikacji, z racji jego formalności i powtórzenia²⁰.

Religia jako odpowiedź człowieka na rzeczywistość transcendentną nie ogranicza się do płaszczyzny kontemplacji czy sekulacji. Musi wyrażać się w akcji i być dostosowana do normalnego życia za pomocą rytuału. Ludzie odczuwają bowiem potrzebę dramatyzowania oraz świętowania swych przekonań, przeżyć i nadziei za pomocą czynności symbolicznych, czyli rytuałów. Czym religia dla kultury, tym jest rytuał dla religii. Religia nie zawiera się w rytuale, ale – zwłaszcza w społecznościach pierwotnych – w nim się manifestuje. Religia jest żywa w rytuale. Obserwacja R.R. Marett, że u ludów pierwotnych religia wyraża się w tańcu, wiele mówi o funkcji symbolizmu rytualnego. To, co nie może się wyrazić w wierzeniach i dogmatach, manifestuje się w rytuale²¹.

Rytuał jest nadzwyczaj ważny w życiu grup społecznych. Według M. Wilson jest on „kluczem do zrozumienia fundamentu społeczeństw ludzkich”²². Dzięki rytuałowi działalność ludzka jest zrozumiała, sensowna i celowa. Rytuały odgrywają centralną rolę w systemach wierzeń. Mają one znaczenie społeczne, religijne i symboliczne. Każdy rytuał religijny ma wymiar zbawczy w tym znaczeniu, iż przekazuje wartość i normy oraz na nowo stwarza i sakralizuje porządek społeczny, odwołując się do czasu mitycznego. Rytuał implikuje dwie płaszczyzny: transcendentną, odnoszącą się do świata nadnaturalnego, i społeczną. Religioznawcy i antropologowie społeczni często przeceniali jedną z tych płaszczyzn na niekorzyść drugiej; w analizie i interpretacji rytuału należy uwzględnić obie płaszczyzny.

W religioznawstwie i etnologii strukturalno-semiotyczny kierunek badań definiuje rytuał jako symboliczny system znaczeń i komunikacji. Rytuał jako czynność symboliczna jest zbiorem różnorodnych symboli (słowa, gesty, działania i inne), za pomocą których przekazuje się tradycje, prawdy religijne, normy, wartości i zasady organizacji społecznej, które określają zachowanie ludzkie oraz wyrażają stany i treści emocjonalne. Ponadto symbole rytualne, nasycone wieloma znaczeniami, umożliwiają komunikację między człowiekiem i sakralną rzeczywistością transcendentną²³.

¹⁹ Turner, *dz. cyt.* s. 1 n.

²⁰ Bell, *Theory*, s. 91 n.

²¹ M. Wilson, *Religion and the Transformation of Society. A Study in Social Change in Africa*, Cambridge 1971, s. 52.

²² M. Wilson, *Nyakyusa Ritual and Symbolism*, „American Anthropologist” 56(1954) s. 241.

²³ Zob. V. W. Turner, *The Forest of Symbols. Aspects of Ndembu Ritual*, 7th printing, Ithaca 1986 s. 28 n., tenże, *Symbolic Studies*, „Annual Review of

W literaturze naukowej (etnologicznej, socjologicznej i religioznawczej) albo używa się zamiennie takich terminów, jak rytuał (ryt), ceremonia, zwyczaj, albo też rytuał odróżnia się od ceremonii i zwyczaju. W tym drugim wypadku rytuał określa się często jako czynność symboliczną odnoszącą się do sfery religijnej (*sacrum*), a ceremonia i zwyczaj jako czynności symboliczne odnoszące się do sfery świeckiej (*profanum*)²⁴.

W znaczeniu szerokim rozumieją termin „rytuał” socjologowie R. Bocoock i W. Piwowarski. Według socjologa brytyjskiego Bocoocka „rytuał jest to symboliczne użycie fizycznego ruchu lub gestu w społecznej sytuacji dla wyrażenia i zaartykułowania znaczenia”²⁵. Zgodnie z tą definicją, przyjętą również przez W. Piwowarskiego, rytuał może obejmować różne czynności symboliczne, jak zwyczaje, obyczaje, ceremonie, widowiska, teatr, muzyka, taniec, kino, telewizja. Wspomniani socjologowie dzielą rytuały występujące w zróżnicowanych społeczeństwach przemysłowych Europy i Ameryki na rytuały religijne, które odnoszą się do rzeczywistości pozaempirycznej (*sacrum*) i na rytuały świeckie zorientowane na sferę świecką (*profanum*). O rytuałach religijnych i świeckich można mówić tylko wówczas, gdy przyjmie się podział E. Durkheima na dwie sfery – *sacrum* i *profanum*²⁶. Wbrew pogładowi Durkheima sfery te nie mają charakteru uniwersalnego i nie występują one w społeczeństwach pierwotnych. W związku z tym wielu etnologów i antropologów nie przyjmuje podziału rytuałów na religijne i świeckie u ludów pierwotnych²⁷

Anthropology” 4(1975) s. 155 n.: tenże, *Introduction*, w: tenże (Ed.), *Celebration. Studies in Festivity and Ritual*, Washington, D.C., 1982, s. 20; H. Zimoń, *Symbolika afrykańskich rytuałów agrarnych na przykładzie ludu Konkomba*, w: tenże (red.), *Kultura i religie Afryki a ewangelizacja*, Lublin 1995 s. 125 n.; I.M. Lewis, *Introduction*, w: tenże (Ed.), *Symbols and Sentiments. Crosscultural Studies in Symbolism*, London 1977 s. 2; A. Cohen, *Symbolic Action and the Structure of Self*, w: Lewis, *Symbol and Sentiments* s. 121; Jensen, *art. cyt.* s. 122; Zuesse, *art. cyt.* s. 405-407, 411; Th. W. Jennings, *On Ritual Knowledge*, „The Journal of Religion” 62(1982) s. 112-114.

²⁴ Leach, *Ritual*, s. 520 n. Zob. również Werlen, *dz. cyt.* s. 28, 78; B.C. Alexander, *Ceremony*, w: Eliade, *The Encyclopedia od Religion*, Vol. 3, New York 1987 s. 179, 181 n.

²⁵ Bocoock, *dz. cyt.* s. 37. Zob. również W. Piwowarski, *Socjologia rytuału religijnego*, „Roczniki Nauk Społecznych” 11(1983) z 1 s. 16-19; tenże, *Socjologia rytuału*, Lublin 1996 s. 203-206. J. Goody krytykuje szeroki zakres pojęcia rytuału według R. Bocoocka, który obejmuje tym pojęciem prawie wszystkie dziedziny życia społecznego współczesnej Anglii. Against „Rityal”: *Loosely Structured Thoughts on Loosely Defined Topic*, s. S.F. Moore, B.G. Meyerhoff (Eds.). *Secular Ritual*, Assen/Amsterdam 1977 s. 26.

²⁶ Durkheim, *dz. cyt.* s. 32-34; Bocoock, *dz. cyt.* 60; Piwowarski, *Socjologia rytuału religijnego*, s. 7 n. 30-35; tenże, *Socjologia religii*, s. 212-217. Zob. również J. Boissevain, (Ed.), *Revitalizing European Rituals*, London 1992.

²⁷ S.F. Moore, B.G. Meyerhoff, *Introduction. Secular Ritual: Forms and Meanings*, w: Moore, Meyerhoff, *dz. cyt.* s. 21-23; J. Goody, *Religion and Ritual: The Definitional Problem*, „British Journal of Sociology” 12:1961 s. 151, 155;

M. Wilson rozróżnia rytuał i ceremonię, przy czym rytuał jest czynnością religijną mającą na celu zapewnienie błogosławieństwa mocy mistycznych i przodków, a ceremonia jest formą konsekwencyjną wyrażającą uczucia i nie odnoszącą się do transcendencji²⁸.

Według M. Gluckmana ceremonial (*ceremonial*) jako pojęcie nadrzędne dzieli się na rytuał i ceremonię (*ceremonious*). W rytuale mamy odniesienie do pojęć mistycznych, a w ceremonii brak odniesienia do transcendencji²⁹.

V. W. Turner definiuje rytuał jako stereotypową sekwencję takich czynności symbolicznych, jak gesty, słowa i przedmioty, które mają odniesienie do nadnaturalnych istot i mistycznych sił³⁰.

Proponuję używanie słowa „obrzędy” jako terminu nadrzędnego, który obejmuje wszystkie czynności symboliczne niezależnie od przedmiotu ich odniesienia. Przyjmuję użyteczność analityczną wyodrębnionych przez E. Durkheima dwóch sfer – *sacrum* i *profanum*. Będą one stanowiły podstawowe kryterium dychotomicznego podziału wszystkich obrzędów na religijne i świeckie. Obrzędy, które ukierunkowane są na transcendencję (*sacrum*) nazywamy obrzędami religijnymi, czyli rytuałami. Obrzędy, które odnoszą się do sfery świeckiej (*profanum*) nazywamy obrzędami świeckimi, czyli ceremoniami³¹. Należy jednak wyraźnie podkreślić, iż wiele obrzędów zawiera równocześnie elementy świeckie i religijne i dlatego trudno je jednoznacznie sklasyfikować. Można stwierdzić, iż niektóre obrzędy mają bardziej charakter świecki, a inne – bardziej charakter religijny. Podział na obrzędy religijne i świeckie będzie miał zastosowanie we współczesnych społeczeństwach przemysłowych o tradycji judeo-chrześcijańskiej i być może także w społeczeństwach wyznających inne religie światowe. U ludów pierwotnych, gdzie podział na sferę świecką i religijną nie

E. E. Evans-Pritchard, *Introduction*, w: R. Hertz, *Death and the Right Hand*, Glencoe, Illinois 1960 s. 12, 21; E. R. Leach, *Political Systems of Highland Burma. A Study of Kachin Social Structure*, 3th reprint, London 1970 s. 12; Buchowski, *dz. cyt.* s. 93, 95.

²⁸ M. Wilson, *Rituals and Kinship among the Nyakyusa*, 2nd ed., London 1970 s. 9; tamże, *Nyakyusa Ritual and Symbol* s. 240; tamże, *Religion and the Transformation of Society* s. 62.

²⁹ Gluckman, *Les rites de passage*, s. 22, 30; tenże, *Politics, Law and Ritual* s. 251; tenże, *Custom and Conflict in Africa*, 6th reprint, Oxford 1966 s. 119. Zob. również Werlen, *dz. cyt.*, s. 22-24; Buchowski, *dz. cyt.* s. 104; Alexander, *art. cyt.* s. 182.

³⁰ V. W. Turner, *Symbols in African Rituals*, w: J. L. Dolgin, D. S. Kemnitzer, D. M. Schneider (Eds.), *Symbolic Anthropology. A Reader in the Study of Symbols and Meanings*, New York 1977 s. 183; tenże, *The Forest of Symbols*, s. 19.

³¹ M. Buchowski (*dz. cyt.* s. 105 n.) wyróżnia w obrębie szerokiej kategorii obrzędu dwie przynależne do jej zakresu poddziedziny: rytuały i ceremonie. Według niego rytuały są to zestandaryzowane społecznie działania pozatechniczne, implikujące przekonania światopoglądowe, a ceremonie – zestandaryzowane społecznie działania pozatechniczne, nie implikujące przekonania światopoglądowych.

występuje, będziemy mówili o rytuałach w znaczeniu obrzędów religijnych. Moje badania różnych rytuałów u ludu Konkomba w północnej Ghanie w pełni potwierdzają ich religijny charakter³².

ks. Henryk Zimoń SVD, Lublin

4. Modlitwa i uroczystości sakralne u ludów pierwotnych

Modlitwa i uroczystości sakralne, podobnie zresztą jak cały kult, są u ludów pierwotnych niezinstytucjonalizowane. Zazwyczaj nie ma kapłanów, którzy byliby w szczególności sposob odpowiedzialni za sprawowanie i przewodniczenie modlitwom i uroczystościom religijnym. Ludy pierwotne z reguły nie mają także świątyń i innych miejsc przeznaczonych wyłącznie do sprawowania kultu religijnego. Często kult sprawowany jest w miejscach zamieszkania, a w imieniu rodziny przewodniczy mu jeden ze starszych członków rodziny (kobieta lub mężczyzna). Pozostali uczestnicy obrzędów śledzą je z uwagą i biorą udział w modlitwach, wyrażają głośno swoje życzenia, nieraz tańczą i śpiewają. Bywa także, że zachowują się zupełnie biernie. Wyjątkowo, jak jest np. u niektórych ludów pierwotnych Afryki, może istnieć personel predysponowany do kultu Istoty Najwyższej, a miejscami kultu mogą być małe chatki, kapliczki, przydrożne ołtarze, gaje albo szczyty górskie. Ludy prakultury zasadniczo nie znają także rygorystycznych przepisów określających praktyczną stronę religii. Kult normowany jest jedynie przez prawo zwyczajowe. Pozostawia ono dużą swobodę dla rozwijania płaszczyzny indywidualnych spotkań z Istotą Najwyższą. Daje możliwość improwizacji i spontaniczności w modlitwie¹.

Ludy pierwotne chociaż uznają istnienie Istoty Najwyższej, to kult (jak jest np. u Pigmejów Bambuti) może być oddawany jedynie jej ziemskiej manifestacji, za jaką uznaje się personifikację funkcji rozporządzania środkami do życia. U Bambuti takim dawcą pożywienia jest bóstwo puszczy, zwierzyny i łowów, które należy do warstwy kulturowej łowców totemicznych, lub przedtotemicznych, a istnienie jego sięga paleolitu młodszego. Chociaż przedmiotem kultu jest bóstwo puszczy, to ostatecznie kult jest skierowany do Istoty Najwyższej².

³² H. Zimoń, *Afrykańskie rytuały agrarne na przykładzie ludu Konkomba*, Warszawa s. 10, 120-127; tenże, *Badania etnoreligioznawcze wśród ludu Konkomba w północnej Ghanie*, „Lud” 75:1992 s. 209; tenże, *Sanktuarium ziemi – centrum kulturowe ludu Konkomba w północnej Ghanie*, „Roczniki Teologiczne” 40:1993, z. 2 s. 33-38; tenże, *Z badań nad kultem ziemi u ludu Konkomba z północnej Ghany*, „Roczniki Teologiczne” 41(1994) z. 2 s. 25-34.

¹ T. Chodźdło, *Charakterystyka religii ludów pierwotnych Afryki* w: B. B e j z e (red.), *Studia z filozofii Boga*, Warszawa 1977, ss. 277-279; zob. także: H. Zimoń, *Problem monoteizmu pierwotnego na przykładzie środkowoafrykańskich pigmejów Bambuti*, „Zeszyty Naukowe KUL” 23(1980) nr 2(90), s. 24.

² T. Chodźdło, *Afryka- ...*, (*Encyklopedia Katolicka*, T. 1, Lublin 1973, T. 2, Lublin 1976, dalej skrót – EK; zob. także: H. Zimoń, *Problem...*, s.24.

Modlitwa u ludów pierwotnych jest rozpowszechniona w tak dużym stopniu, że należy ją z całą pewnością uważać za część składową najstarszej religii ludzkości. Istnieją wątpliwości jedynie co do Andamanów, którzy jednak mają obrzędy, o których charakterze trudno się wypowiadać, gdyż nie zostały w wystarczającym stopniu zbadane. Niektórzy badacze uważają, że owe tajemnicze obrzędy stanowią pewien rodzaj modlitwy³.

Wśród ludów pierwotnych można rozróżnić cztery rodzaje modlitwy:

1. **Modlitwa spontaniczna** nie mająca stałej formy. Najczęściej polega na krótkich wezwaniach Istoty Najwyższej w różnych sytuacjach życiowych i okolicznościach. Ten sposób modlenia się często uchodzi uwadze badaczy, ponieważ wymaga dokładnej znajomości języka i zwyczajów, i w ogóle życia tubylców. Niemniej jest to najczęściej praktykowany sposób modlenia się i najpewniej świadczy o autentyczności wiary. Modlitwa ta sprawia, że religia staje się żywą rzeczywistością, przenikającą całe życie człowieka, a nie tylko sformalizowaną tradycją; 2. **Modlitwa słowna** według mniej lub bardziej starych, stałych i określonych tradycją formuł. Jest to najłatwiejszy do stwierdzenia i bardzo często spotykany sposób modlenia się. Modlitwy takie występują czasami w bardzo rozbudowanych formach (przede wszystkim u Negrytów na Filipinach, Pigmejów w Gabonie i wśród niektórych szczepów Algonkinów, jak np. Arapaho i Delewarzy); 3. **Modlitwa gestów** polegająca na charakterystycznych ruchach rąk, ramion i całego ciała, mających pewne ściśle określone znaczenie. Wielu badaczom nie przyszło na myśl, aby owe gesty interpretować jako modlitwę. Temu rodzajowi modlitwy mogą także towarzyszyć słowa. Związku z modlitwą gestów można się dopatrywać w rycie religijnym pierwotnych mieszkańców Australii, zawierającym mimiczne tańce, tzw. *rorroberie*; 4. **Modlitwa wewnętrzna**, będąca najtrudniejszą do stwierdzenia. Ma szczególne znaczenie, gdyż świadczy o przekonaniu modlącego się, że Istota Najwyższa zna i rozumie myśli i pragnienia serca, chociażby nie były one uzewnętrznione w formie słów i gestów. Praktykowana jest m.in. przez Eskimosów, Indian Algonkinów (ćwiczenia duchowe o charakterze kontemplacyjnym) oraz przez Indian Ziemi Ognistej i Kalifornii podczas inicjacji⁴.

Jeżeli chodzi o charakter modlitwy, to najbardziej rozpowszechniona jest modlitwa błagalna. Modlitwy kieruje się do Istoty Najwyższej w celu uproszenia zdrowia i sił, przedłużenia życia i w różnych sytuacjach dnia codziennego. Ludy prakultury znają także modlitwę dziękczynną (np. u Indian Kaliforni, Algonkinów, Jamanów i Wiradjuri-Kamilarojów). Semangowie praktykują również modlitwę

³ T. Chodźdło, *Religie ludów pierwotnych*, „Znak” 10(1958) nr 8-9, s. 948.

⁴ T. Chodźdło, *Religie...*, s. 949; Takiej samej klasyfikacji modlitw dokonał H. Zimón w: *Monoteizm pierwotny. Teoria Wilhelma Schmidta i jej krytyka w wideńskiej szkole etnologicznej*, Katowice 1989, s. 79; T. Chodźdło, *Australia...*, EK T.1, kol. 1138; F. Konieczny pisze o modleniu się przez taniec, muzykę, śpiew. Muzyka polega głównie na wybijaniu taktu klaskaniem lub przez uderzaniem o drzewa. W śpiewie, wg. Koniecznego, chodzi głównie o melodię, słowa są najczęściej rzeczą drugorzędną. (F. K o n i e c z n y, *Modlitwa u ludów pierwotnych*, Lwów 1934, s. 374 n.)

przebiegalną, która jest zanoszona do Istoty Najwyższej w czasie ofiary ekspiacyjnej z własnej krwi⁵.

Czas i sytuacja, w których ludy pierwotne modlą się, podyktowane są przede wszystkim różnymi potrzebami, jak np. choroba (modlitwa błagalna i dziękczynna). U niektórych szczepów odmawiane są regularnie modlitwy poranne i wieczorne, a także przed i po jedzeniu oraz przed i po polowaniu. Rzadziej spotykana jest modlitwa (kobiet) przed zbieraniem środków do życia pochodzenia roślinnego. Wiradjuri ponadto modlą się na grobach mężczyzn⁶.

Podczas modlitwy najczęściej przyjmowana jest pozycja stojąca lub klęcząca. Częste jest zwracanie się w stronę nieba, w otwartą przestrzeń. Zachowanie modlącego się zawsze jednak odzwierciedla dziecięcą ufność i swobodę przy równoczesnym szacunku należnym Ojcu. Dla wielu szczepów Indian, szczególnie w Ameryce Północnej, właściwa jest głęboko religijna, a nawet mistyczna postawa⁷.

Kultura materialna oraz życie społeczne ludów pierwotnych są niezmiernie proste, jak gdyby zatrzymane w rozwoju. Błędem jednak byłoby na tej podstawie sądzić, że podobnie ma się sprawa ze społecznym kultem Istoty Najwyższej. Wszędzie u tych ludów spotykamy bowiem bardzo liczne i rozwinięte ceremonie oraz uroczystości, które składają się z modlitw, przemówień, pouczeń, śpiewów i tańców. Czasami obrzędy te połączone są ze składaniem ofiary. Jednak uroczystości sakralne rozwinęły się szczególnie u tych ludów, które (często z powodu ubóstwa) nie składają ofiar albo czynią to sporadycznie. Można się domyśleć, że ta rozwinięta obrzędowość jest niejako rekompensatą za brak ofiar⁸.

Bardzo charakterystycznym obrzędem praktykowanym w obrębie prakultury jest inicjacja mająca za zadanie wprowadzenie młodzieży, która osiągnęła dojrzałość, do społeczności i pouczenie jej o obowiązkach społecznych, moralnych i religijnych oraz o zwyczajach przodków. Inicjacje u najstarszych ludów różnią się od inicjacji u młodszych ludów przede wszystkim tym, że kultury młodsze nie praktykowały w czasie ich trwania pouczeń moralnych, a tylko religijne i socjalne. Powszechnie

⁵ T. Chodzidło, *Religie...*, s. 949; tenże, *Charakterystyka...* s. 274; tenże, *Afryka...*, EK T.1, kol. 135.

⁶ Tenże, *Religie...*, s. 949; tenże, *Afryka...* EK T.1, kol. 135; por. H. Ziemoń, *Monoteizm...*, s. 79; F. Konieczny pisze także o modlitwie ludów pierwotnych przed udaniem się w dalszą drogę i po powrocie. Wg tego autora modlitwa towarzyszy prawie każdej ważniejszej czynności, a gdzie indziej ogranicza się tylko do takich chwil, jak inicjacja młodzieży i pogrzeb. (F. Konieczny, *Modlitwa...*, s. 376).

⁷ T. Chodzidło, *Religie...*, s. 949, tenże, *Bóg - ...* EK T.2, kol. 889; tenże, *Charakterystyka...* s. 278; tenże, *Ameryka...* EK T.1, kol. 424; F. Konieczny mówi o postawie stojącej, klęczącej, o zwracaniu się twarzą w określonym kierunku, spoglądaniu ku niebu, a także o pochylaniu się do ziemi, składaniu na piersiach skrzyżowanych rąk i o podnoszeniu jednej lub obu rąk do góry. (F. Konieczny, *Modlitwa...* s. 376).

⁸ T. Chodzidło, *Religie...*, s. 951.

uważa się, że Istota Najwyższa (twórca moralności) osobiście, kiedy przebywała na ziemi, ustanowiła inicjacje. Miała ona również na samym początku uczestniczyć w ich sprawowaniu i nakazała praktykować je po wieczne czasy. W konsekwencji inicjacja jest kultem oddawanym Istocie Najwyższej⁹.

W najstarszym okresie ludzkości wychowanie młodego człowieka prawdopodobnie odbywało się tylko w łonie rodziny. Później zaczęto praktykować indywidualne wychowanie w rodzinie, podczas gdy w obrębie szczepu udzielano pouczenia kolektywnie, tzn. cała młodzież obojga płci, razem otrzymywała pouczenia. Dopiero w najmłodszym okresie rozwoju tych ludów nastąpiło wychowanie w formie inicjacji, osobno dla chłopców i osobno dla dziewcząt¹⁰.

Inicjacja młodzieży trwa kilka tygodni lub nawet miesięcy. Uczestnicy mieszkają oddzielnie, pod nadzorem starszych. Codziennie, w czasie trwania inicjacji, organizowane są zebrania, na których objaśnia się młodzieży jej obowiązki względem rodziców, rodziny, szczepu, płci przeciwnej itp. Inicjacje zatem uzupełniają wychowanie w rodzinie. W czasie trwania tej uroczystości nie brak jest ćwiczeń duchowych, ceremonii religijnych, postów, modlitw i biczowań. Wśród ludów pierwotnych Australii moralnym pouczeniem udzielanym w czasie inicjacji towarzyszy dramatyczno-magiczne upodobnienie się inicjantów do pierwszego człowieka. Głos praprzodka symbolizuje szelest wywołany poruszaniem drewnianych płytek, tzw. *churyngów*¹¹.

Inicjacje rozpowszechnione są wśród najstarszych plemion Australii (Kuar-najów, Kulinów i Kamilarojów), północno-centralnej Kaliforni (Juki, Maidu, Czejenów), Ziemi Ognistej (Jamanów, Halakwulupów), Adamanów i Pigmiejów z Puszczy Ituryjskiej. Uroczystość ta cieszy się wśród tych ludów tak wielką popularnością, że z braku młodzieży nieraz sami starsi urządzają sobie ceremonie inicjacyjne. Niektóre ludy pierwotne organizują także „tajne związki” których celem, podobnie jak inicjacji, jest pouczenie o obowiązkach społecznych i zwyczajach przodków¹².

Inicjacje w dużej mierze przyczyniły się także do powstania i rozwoju uroczystości związanych z tajemnicą stworzenia świata i człowieka. U szczepów algonkińskich są to trzy wielkie uroczystości: Midewiwim – tj. „uroczystość życia” obchodzona u centralnych Algonkinów, trwające dwanaście nocy święto dziękczynne u Lenapów i Delawarów oraz siedmiodniowe misterium stworzenia świata (nazwane błędnie „tańcem słońca”) u zachodnich Algonkinów, szczególnie u Arapaho i Czejenów¹³.

Negrycy z Filipin z okazji urodzin dziecka, zawarcia małżeństwa i pogrzebu odpowiadają nocne nabożeństwo. Z tych samych okazji Seliszowie praktykują obrzędy połączone z modlitwami, a Buszmeni Kung – modlitwy i osobne obrzędy. Większość

⁹ Tenże, *Religie...*, s. 951; tenże, *Charakterystyka...*, s. 279; tenże, *Australia-...*, EK T.1, kol. 1138.

¹⁰ T. Chodzidło, *Religie...*, s. 951.

¹¹ Tenże, *Wychowanie chłopców w prakulturach*, „Kalendarz Słowa Bożego” 1949, s. 87; tenże, *Australia-...*, EK T.1, kol. 1138; tenże, *Religie...* s. 951.

¹² Tenże, *Religie...* s. 951; tenże, *Charakterystyka...*, s. 279.

¹³ Tenże, *Religie...*, s. 952.

ludów pierwotnych Afryki nie ma specjalnych ceremonii religijnych związanych z zawieraniem małżeństwa i pogrzebu, chociaż czasem przy tych okazjach składa się ofiary. Partykularny charakter mają obrzędy deszczowe i „taniec słońca” u Pigmejów w Gabonie oraz ceremonia tzw. „pano” u Semangów. „Taniec słońca” wykorzystywany jest także w ceremoniach niektórych indian prerii (Czejenów, Arapahów i in.) Jest on zobowiązaniem wynikającym ze złożonego ślubu, dla zapewnienia szczepowi opieki i dobrobytu. Taniec ten odbywa się wokół słupa i połączony jest z torturowaniem wojowników, które stanowi udramatyzowanie mitu praczasów. Znana jest także uroczystość noworoczna, podczas której, np. Delewarzy, zwracają się do Istoty Najwyższej (łącznie z nią symbolizuje środkowy słup) w wołaniach modlitewnych. Jest to uroczystość dziękczynna i błagalna o podwójnej symbolice: męsko-żeńskie i czerwono-czarnej¹⁴.

Podsumowując powyższe wywody można za T. Chodzidło, stwierdzić, że „nie ma w prakulturach żadnej grupy szczepów (a bardzo rzadko pojedynczy jakiś szczep), która by nie miała obrzędów religijnych i uroczystości w jakiej bądź formie. Całość tych obrzędów świadczy o silnym i gorącym życiu religijnym tych najstarszych ludów oraz o wybitnej sile ducha, która te ceremonie oddziały w piękne i różnorodne formy i napełnia je treścią pełną szlachetności, wzniosłości, harmonii, głębi i powagi”¹⁵.

Marek Kowalik, Skierniewice

¹⁴ Tenże, *Religie ...*, s. 950; tenże, *Charakterystyka ...* s.279 n.; tenże, *Ameryka - ...*, EK T.1, kol. 423; F. K o n i e c z n y jako jedną z form religijnego wypowiedziania się ludów pierwotnych wymienia także takie ceremonie, jak pochód i procesja. Procesja jest praktykowana zwłaszcza w wielkich i skomplikowanych liturgiach Indian Ameryki Północnej. Wg tego autora były także wzmianki o procesjach u Ajnów, szczepów australijskich, Pigmejów i pigmoidów afrykańskich. Samojeździ dbywają dalekie pielgrzymki do miejsc świętych, gdzie wspólnie obchodzą uroczystości. Konieczny wspomina także o stałych świętach związanych z porami roku (wiosna, jesień) lub początkiem zbierania owoców. (F. K o n i e c z n y), *Modlitwa...*, s. 375 n.)

¹⁵ T. Chodzidło, *Religia...*, s. 952.